Nr. 298.

Kraków, 30 Grudnia — Wtorek.

Rok 1879.

CZAS

Prenumerata wynosi: [illegible]

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy i pieniądze [illegible] uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU" [illegible] w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Stycznia** 1880 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Z początkiem przyszłego kwartału ukaże się w odcinku *Czasu* oryginalna powieść historyczna polska p. t.:

Katarzyna Radziejowska.

Kraków 29 grudnia.

O stosunku wzajemnym Polaków i Czechów w Radzie państwa otrzymujemy z Wiednia następujących słów kilka, które uważamy za ciekawe i ważne i dla tego je na tem miejscu podajemy:

Kilka dni temu donieśliście o ważnej uchwale Koła polskiego, powziętej podobno na wniosek komisyi izbowej, a na żądanie komitetu kierującego, w którym zasiadają reprezentanci wszystkich trzech klubów prawicy. Czesi mają zamiar wnieść znaczne podwyższenie dotacyi ze skarbu Państwa dla wszechnicy w Pradze i dla szkół średnich, w których język czeski jest językiem wykładowym. Koło polskie poleciło członkom swoim zasiadającym w komisyi budżetowej, żeby się względem tych wniosków zachowali przychylnie. Dotychczas sojusz Polaków z Czechami ujawniał się albo w dziedzinie ogólnikowych oświadczeń podczas dyskusyi adresowej, albo na polu interesów całego Państwa, przy ustawie o sile zbrojnej. Teraz rozpoczyna się gra o interesa poszczególnych krajów i plemion. Polacy niewahali się i w tym także kierunku na hasło sprzymierzeńców wydać odzew przychylny. W tej przychylności wytrwają Polacy niewątpliwie i nieopuszczą swoich sprzymierzeńców, jeśli tylko Czesi nie będą stawiać żądań przesadnych to jest takich, któreby nie mogły być spełnionemi bez naruszenia czy to potęgi Państwa, czyli też słusznego uprawnienia Niemców osiadłych w dziedzinie Korony czeskiej. Cała przeszłość delegacyi polskiej ręczy za to, że Polacy nie przyłożą ręki do niczego, coby mogło wyjść na szkodę monarchii Austryackiej jako całości. Trzeba zaś być zaślepionym, żeby tego niewidzieć, że wszelka po za granicę słuszności posunięta chętka odwetu, że każde targnięcie się na uprawnione stanowisko plemienia Niemieckiego równie byłoby dla monarchii całej niebezpiecznem, jak targnięcie się naprzykład na swobody polityczne i na poręczone ustawami prawa obywatelskie. Droga więc dla Polaków jest wytknięta jasno. Wstąpili oni na nią z zupełną świadomością kierunku i granic. Niezawierali i prawdopodobnie nie będą żadnych paktów zawierać. Przez wzgląd na skołatany stan Państwa, umieli się uskromić i nie sięgają po nowe nabytki. Polacy dla swoich interesów niepotrzebują pomocy Czechów. Niepowoduje też nimi sympatya plemienna. Są wprawdzie między Polakami serca do takiej sympatyi skłonniejsze, ale Czesi sami studzą w nas te uczucia. Kto kocha Rosyan, temu Polacy całkowicie wierzyć nie mogą. Rieger kocha Moskali i wyraźnie to w pełnej Izbie powiedział. Więc nie interes, nie uczucie, ale względy wyższe postawiły Polaków w jednym szeregu z Czechami. Postawiła ich w tym szeregu cześć dla idei wyższej po nad zmienne interesa chwilowe, po nad sympatye i przemijające niesnaski, cześć dla idei narodowości, której prawo równie jest świętem nad Elbą i Mołdawą jak nad Wisłą i Niemnem. Prowadzi ich w tym kierunku troska o dobro Monarchii, które zależy od wzajemnego porozumienia, od zgody i zadowolenia wszelkich plemion w Austryi bytujących. Od Czechów jednego tylko domagają się Polacy, to jest, żeby im nie utrudniali wytrwania w usposobieniu przychylnem, żeby nie drażnili Polaków. Racya stanu przeważy u nas, ale nie potrzeba na przeciwną szalę dorzucać swawolnie wywoływanej niechęci. „Krew, to sok osobliwy!" powiedział książę poetów niemieckich. Gdzie się krew morzem rozlała, tam niech nieopatrzne dzieci nie igrają na brzegu. *Pokrok* jest organem delegacyi czeskiej; *Pokrokowi* nie wolno igrać, jako dziecię na brzegu. *Pokrok*, czyniąc uwagi nad świeżo wydaną broszurą: „Rosya czy Austrya," w ciągu tych uwag przypuszcza, że chociaż teraz Polakom w Austryi lepiej, niż w Prusiech i w Rosyi, to jednak mogą nastąpić zmiany, wtedy trudno przewidzieć, na którąby stronę przechylili się Polacy.

Pokrok mówi dalej: „Ciężkiego dziś położenia Polaków pod panowaniem rosyjskiem nikt, mówiący poważnie nie położy na karb caryzmu, azyatyzmu, barbaryzmu, ale na karb polskich rewolucyj, przed któremi Polacy w Rzeszy rosyjskiej, a właściwie mówiąc, we swem własnem Królestwie Polskiem lepiej stali, niż gdzie indziej. Gdyby już nie mieli nadziei, że się im polepszy pod panowaniem rosyjskiem, toby tęsknili za polepszeniem pod innem berłem." Z pisemka, o którem mowa, nie dowiaduje się *Pokrok*, żeby Polacy w poddaństwie rosyjskiem dążyli do połączenia się z Austryą. Przeciwnie, gdy autor broszury upomina swych współplemieńców w Galicyi, aby wytrwali przy sztandarze austryackim, czyż sam nie przewiduje, iż mogłaby nadejść chwila, w której i u Polaków w Galicyi mogłaby się przynajmniej pokusa obudzić? *On ne parle pas de corde dans la maison d'un pendu*, ale niechże gospodarz domu sam się postronkiem nie szczyci. Nie Polacy to wypominali Czechom niedawno w Radzie państwa ich podróż do Moskwy. Niosąc swój pokłon, szli Czechowie przez tę ziemię żałoby i mogił, przez ten cmentarz męczenników, który się Polską zowie.

Ale idąc, mieli uszy zatkane bawełną wiernopoddaństwa, nie szli jak Dante przez piekło z otwartemi oczyma, nie widzieli gruzów i grobów, nie słyszeli skrzypu szubienic, jęku z podziemnych lochów i płaczu wdów i sierot. Zanieśli i oddali pokłon. Ale do dziś dnia mieli czas wyprostować krzyże, podnieść schylone czoła. Wierzyliśmy, nawet wierzymy, że je od ziemi podnieśli, ale niechże nam nie odbierają tej wiary; niech nam nie urągają. To lepiej umieją ci, których tak kochają Rosyanie. Naszym delegatom zaś może uda się zapomnieć o tem, czego uczyć będą o caryzmie w tych nowych czeskich gimnazyach.

Wiadomość, że kolej Karola Ludwika wniosła podanie do ministerstwa handlu o zezwolenie na budowę kolei wicynalnéj z Tarnopola do Husiatyna i że starania tejże kolei mają wszelką szansę powodzenia, spowodowała petycyę powiatu Buczackiego i obywateli przyległych powiatów do Koła polskiego w Wiedniu, w któréj opierając się na niezaprzeczonych faktach, że powiaty przez które miała przechodzić dawniéj projektowana linia Husiatyn-Stanisławów, z przedłużeniem jéj podkarpackiem aż do jednego z punktów na kolei północnéj położonych, są pod względem komunikacyjnym najbardziéj zaniedbane, z téj przyczyny też najczęściéj przez różne klęski nawiedzane, że tylko pod warunkiem utworzenia téj linii przerzynającéj w podłuż pas źródeł naftowych, gałąź tego przemysłu może się szczęśliwie rozwinąć a z dźwigającem się jednocześnie rolnictwem zapobiedz ponawiającym się dosyć często klęskom głodowym tych okolic, że nareszcie linia ta, jako równoległa linii kolei Karola Ludwika wyswobodziłaby kraj od monopolu ostatniej kolei zabijającéj rolnictwo, handel i przemysł krajowy swą taryfą różniczkową, wyrażają zaufanie swe do Koła polskiego, że tak z tych względów, jak i z uwagi, że w razie wybudowania linii Husiatyn-Tarnopol, jużby się na linię Husiatyn-Stanisławów i dalsze jéj przedłużenia przedsiębiorca znaleść nie mógł, użyje wszelkich środków, ażeby planom kolei żelaznéj Karola Ludwika mającéj jedynie uniemożebnienie na przyszłość wybudowania linii podkarpackiéj i utrwalenie przez to monopolu swego na oku, skutecznie zapobiedz.

Petycyę tę podpisaną przez pięćdziesięciu najpoważniejszych obywateli interesowanych powiatów popieramy i my jak najusilniéj. Motywa jéj nie mają samych tylko miejscowych względów na oku, ale opierają się przeważnie na powszechnie uznanych bardzo żywotnych względach ogólno-krajowego interesu. Stałe zapobieżenie chronicznie pojawiającym się klęskom głodowym w okolicach podkarpackich, stworzenie właściwéj podstawy dla tak ważnéj gałęzi przemysłu krajowego, jakąby się stać mogła, w razie wybudowania kolei pod karpackiéj, eksploatacya nafty, wyswobodzenie rolnictwa, handlu i przemysłu z pod monopolu kolei Karola Ludwika, należą do najżywotniejszych kwestyj krajowych, które wszystkie, przez uzyskanie przyzwolenia na budowę linii Husiatyn-Tarnopol przez kolej Karola Ludwika podkopanemiby zostały. To też ani na chwilę wątpić nam nie wypada, ażeby Koło polskie nie miało uznać ważności przytoczonych tu względów, tem bardziéj, że w przeciwnym razie, stanęłoby w zupełnéj sprzeczności z duchem odnośnych uchwał sejmu i tak wyczerpujących memoryałów Wydziału krajowego. Dla zaspokojenia znacznéj części kraju naszego, która znaną zabiegliwością zarządu kolei Karola Ludwika czuje się prawdziwie zaalarmowaną, byłoby bardzo pożądanem, ażeby Koło polskie zajęło w téj kwestyi jak najwcześniéj jasne stanowisko i decyzyę, jaką w téj mierze poweźmie, z dodaniem należytego umotywowania, ogłosiło.

Od rządu zaś tem łatwiéj będzie można uzyskać oddalenie projektów kolei Karola Ludwika, że za koleją podkarpacką przemawiają jeszcze ważne względy strategiczne i względy na uchylenie deficytu wszystkich drobnych kolei galicyjskich, na których kolej łącząca je z granicą rosyjską i koleją północną ruch przewozowy znacznieby ożywiła.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Paryż 23 grudnia.

Ubiegła sesya parlamentarna zapisaną zostanie na kartach dziejów Francyi jako niezbity argument braku ludzi stanu, tak ministrów, jak wybitnych przywódców stronnictw, a jednak kraj ten niegdyś setkami liczył ludzi znamienitych. Pierwszy prezydent z łona republikańskiej partyi, Grévy okazał się nieudolnym i leniwym, a od początku swej prezydentury, Grevy nie rządzi niczem, gdyż nawet nie miesza się do rządów ministrów i najmniejszego nie wywiera osobistego wpływu na ich narady. Oszczędny a nawet skąpy, jak i jego rodzina, nie waha się odmawiać najskromniejszej jałmużny, choćby nawet pod formą loży na bale miłosierne. Pani Thiers z nieodstępną panną Dohn obracały się trochę po mieszczańsku prezydując na wentach, pani Grévy i tego trudu sobie nie zadaje, nigdy o niej nie słychać. Obliczono, że Grévy tak mało wydaje na dom, że odłoży przy końcu roku czysty milionik. Oto cel jego urzędowania, ku największemu zadowoleniu republikanów. Gambetta cały rok zasiadając na krześle prezesa Izby, utracił wiele na wpływie, bo mu dziś dawniejsi nawet jego wielbiciele odmawiają zdolności politycznych. Do połowy sesyi, jeszcze jaki taki posiadał wpływ na ministerium, ale od wakacyj parlamentarnych, przejażdżka ministrów i ich mowy na własną rękę często niezgodne z ogólnym poglądem ministerium, nakoniec od czasu wakacyj widoczne rozprzężenie ministerium dowiodły, że Gambetta już przy końcu stracił nić przewodnią zakulisowych konszachtów i ministerium rozeszło się po prostu. Senat w większości swej republikańskiej, dowiódł swej niemocy. Nie umiał zachować powagi, nie pojmował nawet swego powołania, każdej ustawie stawił początkowo opozycyę, a potem ustępował, od przeniesienia parlamentu do Paryża aż do uszczuplenia płac arcybiskupów i biskupów. Mniejszość senatu konserwatywna najczęściej wzbraniała się głosować, patrząc obojętnie na to co w tem palladium konstytucyi dzieje się. Izba z początku zjednoczona, jeszcze dawniejszym związkiem oportunistów, coraz dalej rozprzęgała się, aż nakoniec doszła do zupełnego chaosu. Nikt nie wiedział, z kim głosować i jak głosować Ministerium śledziło jak za błędną gwiazdą, za większością, której nie mogło znaleźć na całym horyzoncie. Waddington zapatrywał się więcej na Londyn i Berlin, niż na interesa Francyi. Lepère wyszukiwał tylko posad, któreby mógł rozdać między swych przyjaciół oraz przyjaciół senatorów i deputowanych. Leroyer przyparty do muru, musiał się podać do dymisyi; za nim poszedł Waddington, składając przewodnictwo gabinetu, w którym nie miał już przewagi; ulubieniec republikanów Gresly, minister wojny, niemogąc wytrzymać ciągłych nacisków Izby, rzucił z hałasem tekę, i w prost z trybuny poszedł podać się o dymisyę do pałacu Elyseé. Jeden tylko Ferry nie traci nadziei, że zmusi senat do przyjęcia artykułu 7-go ustawy o wychowaniu i nie rusza się z miejsca. Cała tegoroczna sesya przeszła na niczem. Oprócz przeniesienia parlamentu, które uchwalił kongres i budżetu, który zawotowała izba, a podpisał, raczej parafował senat, żadnej ustawy nie uchwalono ostatecznie; sprawa amnestyi wyjdzie jeszcze na jaw, a głośne ustawy Ferrego będą dyskutowane w senacie już następnej sesyi 1880 r.

---

z Hiszpanii 18 grudnia.

(A. S.) Podczas gdy nad brzegami Sekwany, Dunaju i Wisły barometr pokazuje 24° zimna, deszcze nie przestają padać nad brzegami Guadorramy i lewie iż nie przeszkodziły przyjściu do skutku tak niecierpliwie oczekiwanych *las fiestas reales.*

Od dni kilku przyspieszono przygotowania a książę de Sesto wielki mistrz dworu uprzedził był rektora bazyliki w Atocha, iż 29 listop. nieodwołalnie obrząd zaślubin królewskich odbędzie się w tymże kościele. Nie podobna było wybrać innej świątyni, gdyż wszystkie są mniejsze i mniej wygodnie położone niż kościół N. Panny Maryi w Atocha, który przedstawia jeszcze tę dogodność, iż w razie deszczu orszak królewski najkrótszą miałby przestrzeń do przebycia od zamku królewskiego do tego panteonu hiszpańskiego. Mówię panteonu, ponieważ w kaplicy w Atocha spoczywają znakomitości cywilne i wojskowe za niepodległość jak Palafox i Castanos, Juan Prim i marszałek Manuel Concha, imiona, które schlebiają dumie kastyliańskiej, przypominając jej naj piękniejsze wypadki historyi hiszpańskiej. Spowiednik Karola V, Hurtado de Mendoza założył był klasztor Dominikanów na gruncie, gdzie się wzniosła kaplica zbudowana na cześć Matki Boskiej z Atochy. Madonna ta, którą mieszkańcy Madrytu ubóstwiali w średnich wiekach, tak samo jak mieszkańcy Saragossy czczą Świętą dziewicę z Pilar, Katalończycy zaś swą dziewicę z Monserratu, ma swą starożytną legendę. Dawne kroniki mówią, iż Madonna ta przyniesioną została z Palestyny i ukrywaną przez trzy dni przez wiernych podczas najścia Arabów. Bądź co bądź, zawsze jest faktem historycznym iż Najświętsza Panna z Attochy była otoczona szczególnemi względami królewskiemi a królowe kastylskie ofiarowały jej były ciągle jako *vota* swe suknie koronacyjne, królowie zaś składali u jej stóp, chorągwie zdobyte na nieprzyjaciołach, zwyczaj, który się jeszcze do dziś dnia przechowuje. Rodzina królewska również jak i lud prosty oddawali zarówno cześć Madonnie z Attochy, i słynny ambasador francuski Bassompierre w depeszy 27 Marca 1621 r. donosi, iż podczas choroby Filipa III „doktorzy zwątpiwszy o stanie jego zdrowia, kazali przynieść obraz Matki Boskiej z Atochy". Wprawdzie znany z sceptycyzmu poseł Richelieu'go i Ludwika XIII nie omieszkał dodać, iż „pomimo to król w niespełna trzy dni umarł". Tradycye rodziny królewskiej były zachowywane przez Burbonów. Ferdynand VII, dziad dzisiejszego króla odznaczał się szczególną gorliwością dla kościoła. Podczas swego wygnania sporządził był własną ręką suknię, którą ofiarował świętej patronce. Izabella II, matka króla Alfonsa, została również wierną tradycyom swej familii i zapewniają, iż klejnoty, któremi ozdobiono cudowny obraz na uroczystość małżeńską młodego króla warte przeszło trzy miliony franków. Podług starożytnego zwyczaju w kościele Panny Maryi z Atochy co sobota przed wieczorem, król, księżniczki, damy dworu i dygnitarze korony zgromadzają się, aby wysłuchać słynnego *salve*. Zwyczaj ten uświęcony wiekami, był powodem, iż wybrano ten kościół na uroczystości dworskie, chociaż smutna pamięć nieboszczki królowej Mercedes Montpensier wiąże się ze wspomnieniami tej świątyni. Kościół Panny Maryi z Atochy jest bazyliką dość wzniosłą, długą i wązką, mającą po rogach małe kaplice, gdzie się znajdują groby grandów i marszałków hiszpańskich. Ściany jej są dziś pokryte adamaszkiem koloru granatowego z złotemi brzegami również jak i trybuny. Na tych obiciach mieszczą się herby książęce domów aragońskich, kastylskich. Pośród nich także królewskie, a nad niemi chorągwie zdobyte na nieprzyjaciołach, pomiędzy któremi spostrzegać się dają sztandary maurytańskie zdobyte przez O'Donnela w Afryce. Ołtarz główny nie przedstawia nic osobliwego, prócz małej statuy matki boskiej bogato przybranej w klejnoty. U stopni ołtarza znajduje się piękny dywan, który damy arystokracyi hiszpańskiej wyrobiły na uroczystość małżeńską swego młodego monarchy. Tyle co do historyi kościoła N. Panny Maryi z Atochy. Nie będę tu opisywał szczegółów uroczystości małżeńskich są one bowiem już dziś powszechnie znane. Ograniczę się na skreśleniu przesilenia ministeryalnego, składu nowego gabinetu i opinii pod tym względem dziennikarstwa. Przesilenie ministerstwa nie długo trwało, jak to można było przewidzieć — król odmówił stanowczo rozwiązania kortezów. — Krok ten bowiem może byłby za śmiałym w oczach konserwatystów, którzy ciągle posiadają wielki wpływ u dworu. Większość zachowawcza wybrana w miesiącu kwietniu reprezentuje rzeczywiście wszystkie klasy społeczne, które przyczyniły się do restauracyi i ustalenia monarchii, król więc nie mógł się z niemi rozdzielić aby przyjąć politykę Martineza Camposa, choć popularną, reprezentującą mniejszość w kortezach. Większość zachowawcza nie rozdzieliła się ani razu podczas ubiegłej sesyi parlamentarnej ze swemi przywódcami, wiernymi przedstawicielami jej interesów religijnych, politycznych i ekonomicznych, które stanowią w Hiszpanii siłę stronnictwa karlistów i alfonsistów, siłę, którą zręcznie potrafił zjednoczyć p. Canovas del Castillo. Rzeczywiście zastanowiwszy się nad sytuacyą korony podczas ostatniego przesilenia, logika nie pozwoliła poświęcać większości dla stronnictwa demokratycznego, które reprezentuje marszałek Martinez Campos, chociaż człowiek ze wszech miar uczciwy i dzielny żołnierz, małego jednak jeszcze doświadczenia w sprawach politycznych. Oto są powody, które skłoniły doradców korony przyjąć gabinet Canovasa; w przeciwnym bowiem razie kraj byłby był narażony na starcie widoczne, które byłoby nastąpiło pomiędzy interesami materyalnemi półwyspu a tendencyami wolnej zamiany wygłaszanemi przez mieszkańców posiadłości zamorskich Hiszpanii. Nie należy bowiem ukrywać, iż nieprzychylność dla reform Martineza Camposa była zakazaną mężom stanom takim, jak p. Romeo-Robledo, Elduayen, Silvela, Orovio, Toreno, przez zbieg okoliczności, których niepowinien był spuszczać z oka żaden *leader* stronnictwa zachowawczego.

La raison finit toujours par avoir raison, mówi słusznie przysłowie francuskie. Tajemnica nieporozumienia pomiędzy metropolią i koloniami, nie spoczywa w kwestyi zniesienia niewolnictwa, czego pragną dojść konserwatyści drogami legalnemi, ale w systemie celnym. System ten, który reguluje stosunki Hiszpanii z jej koloniami, jest jeszcze uciążliwszy niż cło wchodowe na półwyspie. Ograniczają się tu bowiem na 15 do 35% maximum, gdy tymczasem kolonie hiszpańskie są zniewolone od niepamiętnych czasów spożywać produkta przemysłu hiszpańskiego z wielkiemi korzyściami dla tego ostatniego z łaski niesłychanie wysokiego cła nałożonego na produkta krajów sąsiednich Ameryki. Jednem słowem reformy projektowane przez marszałka Martineza Camposa pozostawały w przeciwieństwie z interesami materyalnemi metropolii; od miesiąca marca można było przewidzieć, iż projekt wolnej zamiany nie będzie przyjęty przez większość. Dość przytoczyć opozycyę uczynioną przez prowincyę Andaluzyi na groźną konkurencyę z powodu wprowadzenia do Malagi cukru z Antyllów. Podobne narzekania dały się słyszeć ze strony wielkich posiadaczy kastylskich przeciwko wprowadzeniu z Antyllów zboża. Nowy gabinet został ukonstytuowany, gdy

---

Część literacko-artystyczna.

POGADANKI LITERACKIE.

II.

Zwyczaj noworocznych podarków na gwiazdkę wyzyskuje na szerokie rozmiary zwłaszcza we Francyi reklama księgarska, znajdująca łatwy przystęp do dzienników. Pod tę porę wydawcy idą na wyścigi w ogłaszaniu nowości literackich, ale w nich podobnie jak w nowościach teatralnych przeważa strona dekoracyjna. Częstokroć ozdoba książki, tekst jest tylko pretekstem dla rytownika, litografa lub fotografa, podobnie jak libretto bywa tylko kanwą dla kompozytora. Zadanie introligatora niemniej bywa ważne w podobnych przedsiębiorstwach księgarskich. Czego już dziś w Paryżu nie illustrują, zacząwszy od baśni z tysiąca i jednej nocy, bajeczek i cudownych powiastek dla dzieci, aż do mów pogrzebowych Bossueta. Oryginalny to zaiste pomysł, aby metafory oratorskie wiekopomnego mowcy uplastycznić illustracyą. Próba się powiodła z Bossuetem i już czytamy zapowiedź illustrowanej edycyi Massilona, a nawet *Allégories et paraboles illustrées* O. Ratisbonna.

Przyznać też trzeba, że katoliccy wydawcy i księgarze złączeni w stowarzyszenie pod przewodnictwem p. Palmé przewyższyli innych pod względem okazałości wydań. Pismo święte z illustracyami Bida, bardziej trzymające się tradycyi i natchnione uczuciem religijnem zaćmiło więcej świeckiego Dorégo. Po życiu Jezusa Chrystusa Veuillota, życiu Matki Boskiej, życiu św. Cecylii, obejmującem obraz pierwszego społeczeństwa chrześcian wśród arystokracyi starożytnego Rzymu, dom Guérangera, po historyi religijno-narodowej bohaterki Joanny d'Arc, przyszła kolej na inne epoki i postacie z dziejów Kościoła, a świeżo opuściła prasę illustrowana monografia Matki Boskiej z Lourdes. Autor tej książki p. Lasurre był wysłany do Lourdes z ramienia przywódców lewicy parlamentarnej, mianowicie zaś za sprawą dzisiejszego kandydata ministeryalnego p. Freycinet, aby na miejscu zebrał fakta i wrażenia w celu wyszydzenia pielgrzymów, tórzy nieprzestają gromadnie ciągnąć do miejsca objawień Bernadotty. P. Lassurre pojechał, badał, przyglądał się z bliska i spisywał — napisał też dzieło, ale stwierdzające to, co miał negować, bo tymczasem na widok gorącej wiary, która się tam objawia i licznych faktów cudownego uzdrowienia, sam się nawrócił. Konwersya ta nabrała wielkiego rozgłosu, podobnie jak nawrócenie głośnego romansopisarza Pawła Feval.

Lecz wróćmy do nowości na gwiazdkę i illustrowanych publikacyj.

Najpoważniejszemi z świeckich publikacyj są pisma świeżo zmarłego architekta, wielkiego znawcy dziejów sztuki, zwłaszcza gotyku Violet le Duc. Imię to znane w Krakowie, bo Kraków zawdzięcza temu architekcie rysunek ołtarza w grobach królewskich, w krypcie św. Leonarda. Violet le Duc prowadził restauracyę kościoła Notre Dame w Paryżu i wielu innych pomników gotyku średniowiecznego, uchodził też za pierwszą na tym polu powagę. Dzieła jego obejmują historyę sztuki we Francyi od XI wieku aż do odrodzenia, ukazały się w wspaniałych wydaniach, ale też w cenach nie dla wszystkich dostępnych, bo jeden dykcyonarz sztuki średniowiecznej kosztuje 600 fr.

Tańszemi podarkami będą się mogli Paryżanie raczyć na gwiazdę.

Jules Verne, który już podróżuje po wszystkich scenach świata i nawet do Krakowskiego zawitał teatru, ukazał się w zbiorowej edycyi 20 tomów z illustracyami. Ostatnia jego cudowna opowieść przenosi nas do niebieskiego cesarstwa i ma tytuł: *Les 500 milions de la Bégum et les tribulations d'un Chinois en Chine.* Podróże illustrowane wogóle stanowią dziś, aby paryskiego użyć wyrażenia *l'article de mode.* Ukazują się też podróże po Szwajcaryi, Włoszech, Hiszpanii, Szwecyi, niemówiąc już o ulubionych Chinach i Japonii, a wszędzie tekst przerywany licznemi rycinami. Wszystkie kraje obu półkuli przesuwają się przed oczy Francuzów, najmniej pochopnych do podróżowania, najmniej ciekawych zagranicy i najmniej też z obcymi zaznajomionych krajami. Wyjątek podobno stanowi Polska i Galicya, bo choć miała nasza cieśniejsza ojczyzna powieściopisarzy jak pp. Sacher Masosch i Franzos, którzy znaleźli byli przystęp do *Revue des deux mondes*, to jednak stracili oni kredyt i wzięcie, zanim ich baśnie ukazały się z illustracyami. Czekać przeto Galicyi przyjdzie zapowiedzianych oddawna odwiedzin p. Tissot, a wątpić niemożna, że autor książki *Voyage au pays des milliards* ciekawe zbierze rysy w nowej książce z Galicyi *Voyage au pays des gueux.* Kto wie, może da on pochop do zbiorowej publikacyi na korzyść głodem dotkniętych w Galicyi i na zupę rumfordzką w Krakowie w rodzaju wspaniałego albumu *Paris-Murcia*, który świeżo opuścił prasę, a na który złożyły się pierwsze pióra i pierwsze ołówki Paryża na rzecz dotkniętych wylewem sąsiadów za Pirenejami. Pierwsza ta próba zastosowania literatury do filantropii, kto wie, czy nie stworzy zwyczaju książek na dobroczynność, jak są koncerta na ubogich. Gdybyśmy poszli za tym przykładem paryskim, jakeśmy już poszli za przykładem *Figara*, ułatwiłoby to wielce zadanie komitetów zajmujących się wyjątkową pomocą dla ubogich, uwolniło od „zamachów stanu" okazujących „mistrzostwo intrygi", może ułatwiłoby zadanie przeciwników „wielkich zasad dobroczynności Krakowskiej".

Cóż kiedy te zasady dobroczynności niekrakowskiej, ale po prostu praktyki miłosierdzia chrześciańskiego znalazły swoich obrońców nietylko w Krakowie, ale w Paryżu, a świeżo także i w Wiedniu. W obu tych stolicach przyszło bowiem do rozbratu między usiłowaniami filantropii światowej i opieki urzędowej nad ubogimi a działaniem instytucyi opartych na dłuższej praktyce i zasadach miłosierdzia chrześciańskiego. O wielkie tu rzeczywiście chodzi zasady i o wielkie następstwa, aby szlachetna ofiarność ogółu zamiast goić rany społeczne nie rozjątrzała ich, zamiast walczyć z pauperyzmem i żebractwem nie podniecała go jeszcze, aby niewdrażała przekonania, że pomoc nie jest dobrodziejstwem, ale prawem ubogich wobec możnych. Zgoła w sposobie użycia środków zapobiegających od nędzy trzeba wielkiej przezorności i trzeba tych zasad religijno-społecznych, jakie się utrwaliły w instytucyach miłosierdzia chrześciańskiego. Nie brak ich w Krakowie, podzieliły one oddawna między siebie różne rodzaje nędzy i wytknęły sobie cel moralnego oddziaływania. Dlatego wielkie szczęście, że znaleźli się w Krakowie, podobnie jak w Paryżu i Wiedniu obrońcy zasad w rzeczach miłosierdzia chrześciańskiego i uratowali

wszystkie usiłowania p. Posady Herrary utworzenia gabinetu przejściowego spełzły na niczem. P. Posada Herrara sztukał do wszystkich drzwi, aby znaleźć kolegów, poszedł nawet odwiedzić p. Sagastę, przywódcę stronnictwa monarchicznego. Uprzejmy dla dawnego ministra królowej Izabeli, p. Sagasta z ironią odmówił mu jednak współudziału. Na chwilę była mowa o ministeryum Ayali, któreby było po prostu gabinetem Canovasa, tylko bez udziału tego męża stanu, którego nazwać można było księciem Bismarkiem hiszpańskim. Konserwatyści porównają jego politykę do śmiałej taktyki, którą zwykł był odgrywać wielki kanclerz państwa niemieckiego, aby dać czas jakiej znakomitości zużycia się lub zwiększyć się trudnościom, któreby go zatrudniały u władzy. P. Canovas del Castillo w nowoutworzonym gabinecie wprowadził jedynie dwie mało znane dotąd osobistości. Jenerał Echevarria margrabia Fuentefiel jest oficerem, który się odznaczył jako dowódzca 2go korpusu armii pod rozkazami jenerała Quesady w ostatniej wojnie z Karlistami i jest wiernie przywiązanym do dynastyi. P. Firmin Lasala jest odznaczającym się pisarzem, który odgrywał dość znaczną rolę w Guipuzcoa, gdzie się okazał gorącym obrońcą dawnych fuerosów prowincyi Euskarrennes. Wybór ten jest bardzo trafny i dobrze będzie przyjęty w jego rodzinnych okolicach na północ rzeki Ebru. Obok ministra wojny i robót publicznych spotykamy nazwiska panów Romery Robledy, Toreno, Orovio, Elduayena, Bugallala, jako ministrów spraw wewnętrznych, zagranicznych, skarbu, kolonii i sprawiedliwości i Vice-admirała Polo do marynarki. P. Canovas zachował dla siebie prezydium bez teki. Nazwiska te są dość znane w kraju.

Powrót do władzy p. Canovasa del Castillo nikogo nie zdziwił, a ton dzienników nawet nieprzyjaznych jego polityce nie zbyt liberalnej pod płaszczykiem konstytucyonalnym dowodzi, iż opozycya sama spodziewała się tego rozwiązania.

Najj. Pan wyniósł pensyonowanego radcę Namiestnictwa, Andrzeja Seidlera, jako kawalera orderu żelaznej korony III klasy, w myśl statutów tego orderu, w stan szlachecki z przydomkiem Wiślański.

Najj. Pan wyniósł kapitana w stanie spoczynku Gustawa Bolesławskiego do stanu szlacheckiego z przydomkiem „Edler von der Trenck.“

Minister kierujący ministerstwem oświaty nadał posadę nauczyciela w gimnazyum rządowem w Wadowicach Tomaszowi Dziamie, nauczycielowi gimnazyalnemu w Samborze.

Namiestnictwo mianowało inżyniera Franciszka Michałowskiego, w Jaśle, komisarzem dla wypróbowania i nadzorowania kotłów parowych w powiatach: Jasło, Gorlice i Krosno.

Krajowa dyrekcya skarbu mianowała atystenta cłowego, Edmunda Czajkowskiego, poborcą cłowym w ubocznym urzędzie cłowym w Strzemilczu, a poborcę cłowego, Rafaela Kindeforskiego, asystentem kontrolującym w ubocznym urzędzie cłowym w Kocmyrzowie.

Naczelny dyrektor poczt przeniósł asystenta pocztowego Maryana Kosowskiego, ze Złoczowa do Lwowa i mianował elewa mierniczego, Józefa Laudyna, ekspedytora pocztowego, Franciszka Machalskiego i słuchacza praw, Władysława Werschlera, praktykantami pocztowymi.

Wiedeń 28 grudnia. W wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych budżetu wojskowego na r. 1880 zasługuje na osobną wzmiankę kilka pozycyj dla podniesienia siły obronnej monarchii. Zarządzone już lub zamierzone środki uzasadnione są politycznemi ewentualnościami. Do rzędu takich pozycyj należą w pierwszym rzędzie fundusze na wzmocnienie fortyfikacyj pogranicznych. I tak n p. w ekstraordinarium wstawił rząd 100 000 złr. na zabezpieczenie fortyfikacyj krakowskich. Minister wojny podnosi, że ponieważ wykończenie budowy rozpoczętych stałych fortyfikacyj w Krakowie zostało zaniechane, a „szybkie zabezpieczenie granicy krajowej było wskazane“ — zarząd wojskowy musiał postarać się o zabezpieczenie i obronność tej ważnej pozycyi przez szybkie i tanie wykończenie prowizorycznych fortyfikacyj polowych. Ponieważ i teraz zarząd wojskowy nie może domagać się wysokich sum na wykończenie budowy stałych fortyfikacyj przeto trzeba koniecznie wykończyć prowizoryczne roboty polowe i zamknąć linię opasującą fortyfikacye. Na uzasadnienie tej pozycyi powiada minister wojny: „Zarząd wojskowy musi postarać się o zabezpieczenie fortecy krakowskiej jeszcze w czasach spokoju i o zapobieżenie, ażeby dotychczas wykonane roboty nie poszły w niwecz, bo położenie tej fortecy pogranicznej nie dozwala na to, aby wykonanie większych robót odłożyć na czas zbrojenia się do wojny“. Prócz 100.000 złr. dla Krakowa jest jeszcze druga taka sama pozycya na uzupełnienie, utrzymanie i adaptacyę prowizorycznych fortyfikacyj celem zabezpieczenia granicy w wąwozach siedmiogrodzkich, a dalej w Przemyślu, nareszcie w południowym Tyrolu pod Trydentem i Rivą. Pozycye są umotywowane w sposób następujący: „Zabezpieczenie tych fortyfikacyj jest koniecznem uzupełnieniem pogotowia naszej armii, są to bowiem fortece graniczne które nie dozwolą przeszkód nam w ewentualnej mobilizacyi naszej armii“. Główną pozycyą w ekstraordinarium na r. 1880 jest suma 1,285.000 złr., za którą zarząd wojskowy zakupić ma 16 milionów silniejszych nabojów karabinowych i przerobić 120.000 karabinów dla piechoty i 14.000 sztućców do silniejszych nabojów. Przy tej pozycyi podnosi minister wojny „że bezustanne sprawianie silniejszych nabojów i przerabianie starych strzelb ma bardzo wielką wagę dla bitności armii, zkąd też musi zalecić usilnie przyjęcie na ten cel w r. 1880 preliminowanej sumy“. W motywach sprawozdania, w dziale wydatków zwyczajnych, czytamy dalej, „że dotychczasowa organizacya korpusu furgonów jest tego rodzaju, iż w razie potrzeby nie można go szybko zmobilizować, i że utrudnione przejście oddziałów furgonowych z stopy pokojowej na stopę wojenną wpływa niekorzystnie na szybką mobilizacyę korpusów armii wyższego stopnia“. Braki te wyszły na jaw przy okupacyi Bośni i Hercegowiny. Jakoż celem przeprowadzenia organizacyi furgonów potrzeba wstawić do budżetu sumę 23.926 złr.

— Przed kilku dniami podaliśmy na tem miejscu memoryały czeskie według streszczenia *Fremdenblattu*, który w ustępie o równouprawnieniu języków na Szląsku opuścił wzmiankę o języku polskim. Podajemy więc dziś dosłownie cały ten ustęp, którym się kończy pierwszy memoryał czeski:

„Na Szląsku obok niemieckiego języka, są także czeski i polski językami ludu i mają zupełne prawo, aby do nich zastosowaną została zasada równouprawnienia w urzędzie, która na podstawie ustaw zasadniczych ma moc obowiązującą względem wszystkich języków krajowych. Zasadzie tej atoli sprzeciwia się uważany za obowiązujący jeszcze ciągle okólnik ministerstwa sprawiedliwości z 3 listopada 1851 L. 13470, którym język niemiecki uznano jako jedynie urzędowy język w sądach szląskich. Że okólnik ten zostaje w jaskrawej sprzeczności nietylko z faktycznemi potrzebami, lecz także z niewątpliwem brzmieniem ustaw zasadniczych, na to niepotrzeba dowodu, dla tego zniesienie go jest bezwarunkowo wskazanem następstwem ustaw zasadniczych, a języki niemiecki, czeski i polski mają być na Szląsku uważane za języki krajowe.“

Rosya.

Dopełniając onegdajszego sprawozdania naszego o wykonanym w Odessie d. 19 grudnia wyroku śmierci nad nihilistami Malinką, Majdańskim i Drobiazkinem, podajemy wiadomość zaczerpniętą z *Odeskiego Wiestnika*, a którejśmy przedtem nie mieli, że owi trzej nihiliści skazani zostali na śmierć, nie tylko za należenie w ogóle do sprzysiężenia rewolucyjnego, lecz w szczególności za targnięcie się na życie jednego z towarzyszów swoich, podejrzanego o zdradę sprawy, niejakiego Mikołaja Gorinowicza, który stał się ofiarą ich dzikiego okrucieństwa. Dokonywając bowiem zamachu na jego życie, trzej oprawcy pobili go kastetami w głowę aż do złamania w kilku miejscach czaszki, a następnie oblali kwasem siarczanym tak, że ten wypalił mu oczy. Gorinowicz jednak pomimo to żyje i znajduje się w jednym z monasterów prawosławnych pod Chersonem.

— Podajemy ciąg dalszy przerwanego sprawozdania z głosów publicystyki rosyjskiej o smutnym stanie moralnym społeczeństwa rosyjskiego w obecnych czasach:

W dzienniku *Nowoje Wremia* znany profesor Gradowski, zastanawiając się nad przyczynami, z których wynikła w Rosyi i skrajna doktryna socyalistyczna, a raczej komunistyczna nihilistów, i powszechny odmęt w pojęciach o prawie własności, z którego pochodzi epidemia przeniewierstw i kradzieży publicznych, taką wyprowadza genezę tego anormalnego — jak powiada — stanu społeczeństwa w Rosyi:

„Gdzie nie ma prawa osobistego, a raczej gdzie prawo nie uznaje zasady osobistości w ogóle, w najobszerniejszem znaczeniu politycznem i ekonomicznem, tam nie może ostać się bez szwanku i zasada własności, a to dla tego, że poszanowanie własności nie może się pojawić i zakwitnąć do czasu, pokąd prawo nie uzna poszanowania osobistości we wszystkich możebnych jej objawach. Niepodobna prawie przypuścić, aby żywił poszanowanie dla czyjejś własności osobistej materyalnej członek tego społeczeństwa, w którem prawo nie szanuje osobistości myślącej, osobistości wierzącej, tworzącej itd., czyli inaczej — gdzie nie ma własności literackiej, wolności wiary, opinii, myśli itd. — U nas prawo nakazuje wprawdzie poszanowanie osobistości materyalnej. Ale to cząstkowe uznanie praw osobistych prowadzi tylko, jak tego doświadczamy, do zmateryalizowania człowieka. Osobistość zmateryalizowana zatraca w końcu pojęcie o samym sobie, o swej osobistości ludzkiej, zatraca poczucie wszelkich interesów oprócz najbardziej poziomego, wszelkich celów, oprócz chęci bogacenia się. I cóż się dzieje? Taki właściciel materyalny staje się, sam prawie nie wiedząc o tem, drapieżnym łupieżcą i samolubem nieokiełznanym. Jedynym celem jego życia — użycie, nasycenie żądz brutalnych, jedyną myślą — zdobywanie środków dla użycia i nasycenia. A tacy — jak niestety mamy liczne przykłady u siebie — skoro przetrwonią środki własne, a mają w ręku szkatułę rządową lub publiczną, bez wahania, bez namysłu czerpią z niej pełnemi garściami, byle tylko użyć i uczynić zadość apetytowi nigdy nie nasyconemu. Cóż bowiem powstrzyma to zwierzę w postaci ludzkiej? Moralnej, duchowej strony nie szanuje w sobie, bo nie uznaje wcale, bo całe otoczenie, a nawet samo prawo upoważnia go do nieuznawania i nieszanowania tej części istoty ludzkiej. A hamulec choćby najostrzejszy, skoro jest tylko obawą kary, nie będzie nigdy wystarczającym, zmniejszy może rozmiary łupiestwa, ale nie powstrzyma odeń... I oto koniec końców wynika dziwne zjawisko, bo bliskie pokrewieństwo między własnością a kradzieżą: wspomagają one się wzajemnie i dodają sobie bodźca...

„Wypędziliśmy osobistość ludzką ze społeczeństwa — powiada w końcu p. Gradowski, zwróciliśmy się w całości nie do szlachetnych, lecz do najniższych instynktów człowieka — i nie dziwimy się, że słyszymy w około kłapanie zębów żarłocznych i ciągle żrących zwierząt z jednej strony, groźne zaś wycie zwierząt głodnych z drugiej... „*Entfesseln sie die Bestie nicht*“, — nie rozkiełznywajcie zwierza!.. Zwierz i bez rzeczywistej potrzeby usłucha głosu, nawołującego do łupiestwa, gwałtów, mordów i pożogi, byle go tylko rozkiełznać i dać wolę jego instynktom!..“

A tym słowom prof. Gradowskiego dziennik *Nowoje Wremia* nadaje jeszcze wagi następującą opinią własną:

„Szanowny profesor — powiada ten dziennik — ma słuszność najzupełniejszą: wszystko, co on mówi, znajduje niestety codzienne stwierdzenie w życiu naszem rzeczywistem. Nie trudno o przykłady, obejrzyjmy się tylko w około: te potworne kradzieże ciągłe, te bezczelne łupiestwa kas rządowych i publicznych, te milionowe przeniewierstwa, o których prawie codziennie otrzymujemy zewsząd wieści, cóż to jest innego, jeżeli nie negacya prawa własności, praktycznym przeprowadzana sposobem? Socyaliści negują własność jako przeszkodę do tej idealnej wspólności, przy której osobistość człowieka znika, redukuje się prawie do zera; oni negnują własność jawnie i dążą do jej obalenia... Nasi zaś łupieżcy i trwoniciele publicznego grosza — własności nie negują w teoryi, ale w praktyce zadają jej ciosy śmiertelne, a to dla tego, że u nas podstawą własności nie są osobiste prawa człowieka w najobszerniejszym ich zakresie. Gdzie nie masz uznania ani własnej, ani obcej osobistości w powyższem znaczeniu, tam być nie może uznania i poszanowania własności materyalnej. Ostatecznością zetknęły się tu na jednym i tym samym punkcie: jedni są przekonani, że bez własności nie może istnieć indywidualność, drudzy dają praktyczne tegoż samego dowody, *a contrario*: że gdzie nie masz uznania wszelkich praw osobistych, tam własności być nie może“...

Tak przedstawia się obecny stan Rosyi według najpoważniejszych organów jej prasy i najpopularniejszych publicystów. Do tego zarysu nie dodawać nie potrzebujemy, tak on sam przez się jest wymownym. Wspomnimy tu natomiast o *antidotum*, zalecanem przez prof. Gradowskiego przeciw grasującej w Rosyi chorobie rozkładu moralnego. Oto, co on w tej mierze powiada:

„Pseudo-konserwatyści nasi, których na nieszczęście mamy pod dostatkiem, mniemają, że aby osłonić prawa własności, trzeba uszczuplić prawa indywidualne, obciąć swobody i samodzielność, tudzież znieść wszystko, co tej swobodzie i samodzielności do rozwoju dopomaga. Jest to rada tak zgubna, że niezawodnie głosowaliby za nią najzawziętsi socyaliści, upatrujący jedyne zbawienie w zniesieniu prawa własności... Jeżeli rzeczywiście pragniemy zabezpieczyć i osłonić to prawo, jeżeli w jego trwałości widzimy rękojmię bezpieczeństwa przeciw agitacyom socyalistycznym, to program działalności nakreśla się dla nas sam przez się. Należy się starać i troszczyć nie o uszczuplenie praw osobistych każdego członka społeczeństwa, lecz o dopomaganie do ich rozwoju, wzrostu, stopniowego rozkwitu i udoskonalenia. Ten zaś rozwój, wzrost, rozkwit i udoskonalenie może się dopełniać tylko pod warunkiem rozszerzenia duchowej, moralnej i intelektualnej samodzielności każdego, tak w sferze jego życia osobistego, jak i w dziedzinie jego stosunków społecznych. Ztąd wynika wywód jasny, że nie reakcya, lecz postęp jest lekarstwem dla Rosyi, że nie obcinać reformy, lecz je rozwijać i coraz bardziej rozszerzać potrzeba, jeżeli chcemy zniszczyć do gruntu choroby, jakie nas dziś trawią“....

A więc, jak widzimy, szanowny profesor nie występuje z niczem nowem, tylko przyłącza swój głos do chóru, który od lat tylu śpiewa w Rosyi jednę i tę samą piosnkę: „konstytucya“!.. lecz który, jak się zdaje, pozostanie jeszcze długo głosem wołającego na puszczy...

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 29 grudnia.

Arcyksiążę Fryderyk i Arcyksiężna Izabella złożyli jako noworoczny datek dla ubogich kwotę 300 złr.

— Arcyksiążę Fryderyk przyjął protektoryat balu na oświatę ludową a raczej na korzyść dwóch instytucyj stowarzyszenia dostarczającego obuwie i książki dla dzieci uczęszczających do początkowych szkół, oraz na Internat dla uczniów seminaryum nauczycielskiego. Bal ten otworzy szereg zabaw publicznych i odbędzie się 11go stycznia. Arcyksiężna Izabella obiecała także zaszczycić bal swoją obecnością.

— Ostry wiatr i silny mróz panował jeszcze wczoraj wieczór; od północy mróz zelżał, rano prószył śnieg a przed południem zaczął deszcz padać. Jest to pierwsza przerwa zimy, która trwa od 11go listopada. Zmiana temperatury wymaga oczyszczenia chodników z gołoledzi, nie wszędzie bowiem uskuteczniono tę robotę.

— Telegram przesłany wczoraj ze Lwowa szefowi tutejszej stacyi, zawiadamia, iż usunięte zostały przeszkody śniegowe między Borkami i Maksymówką, skutkiem czego ruch wstrzymany między Tarnopolem i Podwołoczyskami, równocześnie na kolei przywrócono nym zostaje. Wszystkie przeto linie kolei Karola Ludwika są dla ruchu otwarte.

— Komitet Dam, zajmujący się ratunkiem od głodu i zimna, oprócz przytoczonych wczoraj wydatków na zupę rumfordzką, przeznaczył sumę 500 złr. na zapłacenie mieszkań tych ubogich, którym groziło z Nowym Rokiem wyrzucenie na ulicę.

— Składka w kościele N. Maryi P. w dzień Ś. Szczepana przyniosła 150 złr. na korzyść Towarzystwa męzkiego Ś. Wincentego à Paulo.

— Wczoraj górna sala Sukiennic była oświetloną, gdyż odbywała się próba z dzisiejszego koncertu.

— Jutro nie będzie przedstawienia w teatrze a to z powodu przygotowań do dramatu Rapackiego *Witt Stwosz*, który wystawionym będzie na Nowy Rok we czwartek.

— Komitet utworzony pod przewodnictwem Zofii z hr. Lewickich hr. Siemieńskiej otrzymał, jak nam donoszą, rozporządzeniem minist. z 10 paźdz. rb. pozwolenie urządzenia wielkiej loteryi fantowej, z której czysty dochód przeznaczony jest na pomnożenie funduszu odbudowania kościoła N. P. Maryi w Jarosławiu. Komitet ten rozpoczął z d. 2 grudnia r. b., po odprawieniu solennego nabożeństwa, swoją działalność celem zebrania dostatecznej ilości odpowiednich fantów, rozesławszy po całym kraju prośby o nadsyłanie ich do starostwa powiatowego w Jarosławiu, zkąd komitet odbierać je będzie, ogłaszając peryodycznie w dziennikach wykazy dawców i ofiarowanych darów, i urządzając tychże przedmiotów publiczną wystawę. Brak innych źródeł do pokrycia znacznych kosztów restauracyi kościoła i zachowania dla potomności wspaniałego domu Bożego, grożącego obecnie upadkiem, uważamy za rzecz obchodzącą kraj cały, gdyż jarosławski kościół N. P. Maryi tak ze względu na wspaniałą budowę, jak na mieszczące się w nim dzieła sztuki i liczne pamiątki historyczne, należy do najznakomitszych ozdób kraju naszego.

— W Śremie w Poznańskiem umarł d. 25 grudnia Leopold Raczyński, niegdyś uczeń szkoły podchorążych a następnie oficer wojsk polskich. Po upadku powstania listopadowego Raczyński wstąpił do wojska belgijskiego i miał stopień kapitana jazdy. Później osiadł w Krakowie, a w ostatnich latach przeniósł się do Wielkopolski.

— Z powodu udekorowania redaktorów *Figara* pp. Magnarda i Alberta Wolffa krzyżem Franciszka Józefa, redakcya dziennika dała wieczór, na który przybył hr. Beust wraz z hr. Józefem Wodzickim i Zichim. Artyści i artystki różnych teatrów paryskich bawili gości różnego rodzaju artystycznemi produkcyami.

— W Berlinie ukazała się broszura pochodząca z najwyższych sfer wojskowych, a omawiająca sprawę obrony i ufortyfikowania niemiecko-rosyjskiej granicy. Powiedzianem w niej, że nihiliści, panslawiści i kilku jenerałów chciałoby odwetować rozczarowania, których doznali w wojnie z Turcyą, zaczepiając Niemcy, lecz że tu jeszcze sroższy spotkałby ich zawód. *Börsen Courier* podaje pogłoskę, o której wspominał korespondent *Czasu* z Warszawy, iż cesarz Aleksander zamierza pospieszyć do cesarzowej do Cannes, a następcy tronu powierzyć ma rejencyę państwa.

— W Twerze w głębi Rosyi umarł d. 23 grudnia w podeszłym wieku Józef Przecławski, redaktor wydawanego przez lat kilkanaście w Petersburgu pisma polskiego *Tygodnik Petersburski*. Pismo to zalecało się dobrze redagowaną częścią literacką, zwłaszcza, że używało większej nieco wolności druku niż dzienniki w kraju wychodzące po roku 1831. Przecławski, niegdyś towarzysz Mickiewicza, należał do tych pisarzów, którzy jak Sękowski i Bułharyn pisywali w obu językach. Były też liczne prace jego o rzeczach polskich zamieszczane w czasopismach rosyjskich. Przecławski był nauczycielem języka i literatury polskiej synów Mikołaja.

— D. 27 b. m. umarł w Londynie historyk angielski William Hepworth Dixon.

— W Nowym Yorku, jak donoszą dzienniki miejscowe, odbył się niedawno okazały pogrzeb. . . psa z gatunku terre neuvów, który niegdyś uratował życie małżonce swego właściciela. . . Tylko ekscentryczność Yankesów może się zdobyć na podobne demonstracyjne objawy wdzięczności dla czworonogiego wybawiciela. . . Przez 23 lata był on przedmiotem najczulszej, prawie rodzicielskiej, opieki ze strony swoich państwa, bogatych i bezdzietnych małżonków Wilmarth. . . Nareszcie „zakończył“ — jak ogłosiły karty pogrzebowe — „pełne zasług życie“. Psie zwłoki, umieszczono w kosztownej trumnie czarnej metalowej, ozdobionej srebrnym napisem i odprowadzono uroczyście do. . . któżby w Europie na podobny wpadł pomysł? — do rodzinnych grobów pp. Willmarth. . . Za trumną szły dwa żałobne wozy i tłumy publiczności. . . P. Wilmarth miał nad grobem psa bardzo rozczulającą przemowę. . . Nareszcie kosztowny pomnik marmurowy ma uwiecznić zasługi poczciwego kudłacza. . . Czyż nie stanowi to wszystko bardzo charakterystycznego przyczynku do historyi obyczajów społeczeństwa amerykańskiego?

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Michała Bełzę, za pobicie; Łukasza Kasinę, za kradzież kożucha, popełnioną w Tyńcu przed trzema tygodniami; Franciszka Krynika, za kradzież butelki z winem z wozu przejeżdżającego; Magdalenę Jabczoniową i Maryannę Zielińską, za kradzież odzieży; Jędrzeja Dobrzańskiego, za sprzeniewierzenie obuwia; za pijaństwo 4 osoby.

W policyi złożono: dwa kluczyki i kołnierz kobiecy stary, znalezione w sobotę w Rynku; kołnierz damski podszyty atłasem, pozostawiony w piątek w sankach N. 75, a który Kasper Zając woźnica tych sanek złożył w policyi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— D. 27 grudnia pochmurno; termometr od —4·0 spadł na —9·2 C. Dnia 28 pogoda, mroźno; termometr od —9·2 spadł wieczorem na —16·8 C. Barometr szybko opada; rano o godz. 7ej dnia 29 stan jego był 745·7 millim., termom. —6·2 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 30go grudnia: Ś. Dawida kr.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Przegląd sądowy i administracyjny*, wychodzący we Lwowie, przechodzi z dniem 1 stycznia 1880 r. pod redakcyę Dr Ernesta Tilla, docenta uniwersytetu i adwokata we Lwowie. Pismo to od czterech lat wychodzące, zjednało sobie staranną redakcyę znaczne wzięcie w kołach prawników naszych. Nowy redaktor, będąc docentem prawa prywatnego austryackiego w uniwersytecie a zarazem praktycznym prawnikiem, potrafi niezawodnie w sposób odpowiedni połączyć względy praktyczne z teoryą i uczynić pismo to, dotąd wzorowo prowadzone, i nadal pożądanem dla każdego prawnika. Prenumeratorowie, którzy do końca stycznia przystąpią z całoroczną prenumeratą, otrzymają jako premię bezpłatną znakomite dzieło p. Józefa Wawel Louis p. t. „Powszechna ustawa hipoteczna“, którego pierwszy nakład w ciągu miesiąca rozkupiony został.

— Zeszyt *Niwy* z d. 15 grudnia zawiera: „Najgłośniejsi“; „Moja Beatrice“, kartka z życia Z. Krasińskiego, przez J. Gnatowskiego; „Listy z Wiednia“, przez J. Gnatowskiego; „Zpod Korca“, list 2gi, J. Kleczyńskiego; „Sprawy bieżące, przez Ligęzę; „Ruch naukowo-literacki“; Rozmaitości, przez A. P.; „Polemika“; „Spostrzeżenia meteorologiczne warszawskie przez R. B.

Od Administracyi „Czasu“

Dla głodem dotkniętych Górnoszlązaków złożyli: K. C. 2 złr., X. F. Sędzikowski 3 złr., składka zebrana przez Dr A. L. Serafińskiego w czytelni polskiej w Biały 28 złr., J. Firlej 2 złr. 50 c.

Na kościół katolicki w Irkucku złożyli: X. Fr. Szurmiak 5 złr., X. Gruszczyński 1 złr., P. Olechowski 1 złr., J. K. 1 złr., X. Fr. Sędzikowski 5 złr.

Na Gwiazdkę Cieszyńską złożył X. Fr. Sędzikowski 3 złr.

Dla ubogich m. Krakowa złożył X. Fr. Sędzikowski 3 złr., J. Firlej 2 złr. 50 c.

Sprawy sądowe.

Losowanie sędziów przysięgłych.

W tutejszym sądzie karnym odbyło się w dniu 20 grudnia r. b. o godzinie 4 po południu losowanie sędziów przysięgłych głównych i zastępców na I.

---

od szlachetnej zawsze, ale nieco sentymentalnej, dyletanckiej filantropii, oraz od złożenia sprawy ubogich w ręce pomocy urzędowej i biurowej. Choć bowiem nie każdy *Hôtel de ville* podobny do paryskiego, to jednak rzecz już doświadczona i przesądzona, że dobroczynność urzędowa bywa najmniej płodną. Lecz kiedy sprawa miłosierdzia chrześciańskiego, przedewszystkiem potrzeba miłości i zgody. Ów zamachstanu miał tę dobrą stronę, że nie zachwiał zgody i pojednał wszystkich: obrońców zasad i szlachetnych inicyatorów, stowarzyszenia dobroczynne i zacnego zwierzchnika miasta.

Zboczyliśmy nieco z pola literackiego, choć literatura w Polsce ma pewne pokrewieństwo z dobroczynnością. Kiedy się u nas zaleca kupno nowej książki, wygląda to na żądanie ofiary lub jałmużny na ołtarzu ojczyzny.

Czego żądacie panowie czytelnicy na gwiazdkę? Powieści.

A więc jest nowa powieść Kraszewskiego, interesująca datą, bo z miesiąca listopada 1879, przeto już po jubileuszu. Tytuł jej „Dajmon“, treść budzi jakby dalekie przypomnienie jednego z utworów młodości, który w swoim czasie cieszył się wielkiem powodzeniem i przyczynił się do spopularyzowania imienia autora. Dajmon ma pewne pokrewieństwo z powieścią „Świat i Poeta“. Jest coś wertheryzmu i bajronizmu w historyi wewnętrznej procesu twórczego u poety. Niema tu romansu, niema nadzwyczajnych przygód, jest ciągle tylko monolog poety błądzącego po Włoszech a noszącego w piersi wielki poemat, którego poród przypłaca życiem i umiera zostawiając poemat niedokończony. Bohater tej powieści przypomina nam niektóre postacie z orszaku romantycznych poetów, które się spóźniły i w czasach zwrotu ku realizmowi roznosiły z sobą skargi na świat i ludzi, na męczarnie wewnętrznej walki, na tego demona poezyi, który trawi ich siły przed czasem. Aby postać taka interesowała, musi być pojętą głęboko, lub też traktowaną z lekka, niemal humorystycznie.

Wydawnictwo powieści i podróży p. Gubrynowicza we Lwowie odznaczające się wielką przedsiębiorczością i ruchliwością ogłosiło powieść mało dotąd znanego autora p. Walerego Przyborowskiego p. t. *Rubin wezyrski*. Powieść nie jest historyczną w ścisłem tego słowa znaczeniu, pomimo, że ją tak nazwał autor, ale jest legendową. Snuje się bowiem około jakiegoś podania, jakie często wiązały się nietylko z murami starych zamczysk, ale nawet starych dworów szlacheckich. Autor ma niezaprzeczony dar zajmującego opowiadania, nawet charakterystycznego odmalowania osób i zdarzeń. Umie zaciekawić, gdy wprowadza młodego oficera z czasów konstantynowskich w dom pełen orginałów, ale w którym jest także i czarodziejska postać młodej panienki. Umie obudzić zajęcie, gdy nas prowadzi na tajemniczy cmentarz lub do bardziej tajemniczego jeszcze pokoju z najbardziej tajemniczym rubinem. I druga część powieści osnuta na jakiemś podaniu sięgającem wyprawy Sobieskiego pod Wiedeń zajmująca wielce. Wszystko atoli należy do rodzaju już zaniedbanego przez nowszych powieściopisarzy, bo opartego na niespodziankach, lecz choć zakrawa na nadzwyczajność rozwiązuje się w sposób naturalny.

To samo wydawnictwo pana Gubrynowicza i Schmidta podaje na gwiazdę tłomaczenie wielce chwalonego dzieła o Egipcie A. B. Edwardsa. „Tysiąc mil na falach Nilu.“ O Egipcie pisano wiele w ostatnich czasach, zwłaszcza odkąd Kair pod rządem ostatniego Chedywa zaczął przybierać postać europejską. Egiptologów namnożyło się mnóstwo i hieroglify przestały być niemal tajemnicą, tyle już z nich wyczytali uczeni różnych narodów, że tylko wspomniemy pomnikowe o Egipcie dzieło Jerzego Ebersa. Edwards łączy stronę naukową z opisową i wystarcza zwykłym profanom dla poznania kraju piramid. Tłomaczenia wzorowego z angielskiego dokonała znana autorka hr. A. D.

Piękny podarek noworoczny dostarczyła litografia p. Salba. Jest to okazałe wydanie pomników królów polskich na Wawelu. Za wcześnie zmarły rytownik Brydak zdjął kilkanaście tablic z pomników wawelskich. Jest tam sarkofag: Kaźmierza Wgo, Władysława Jagiełły, Jana Olbrachta, Władysława Łokietka, Kaźmierza Jagiellończyka, dwóch Zygmuntów i Anny z kaplicy jagiellońskiej, Stefana Batorego, Wiśniowieckiego i Eleonory oraz Jana Sobieskiego i Maryi Kazimiery. Wykonanie dokładne zarówno pod względem artystycznym jak i napisów pomnikowych. Rzecz miła i pamiątkowa, która powinnaby się znaleść w każdym domu polskim. Potrzeba zaiste, aby publiczność zachęciła wydawcę do uzupełnienia tego zbioru pomników.

A kiedy już mowa o pomnikach — nie zapominajmy o Mickiewiczu. Zewsząd słyszymy pytania z czego odlanym lub wykutym zostanie i gdzie zostanie wzniesionym? Coraz większa powstaje opozycya przeciw umieszczeniu pomnika na rynku przed Sukiennicami w pośród przekupek i fiakrów. Wszystko co stanie przy Sukiennicach będzie ich tylko dekoracyą, wszystko co stanie na rynku, powinno z historyą tego rynku się wiązać — a więc niech kiedyś stanie szereg królów polskich, a choćby tylko Kazimierz W. lub który z Zygmuntów. Nawet Kościuszko na rynku miałby właściwe miejsce, bo przecież tutaj składał pamiętną przysięgę — ale Mickiewicz potrzebuje osobnego, otwartego miejsca, aby postać jego odrębnie się uwydatniała. Więc radzą bardzo, aby wznieść pomnik w środku szczepańskiego placu, lub gdzieś bliżej zieloności, na której tle pięknie poecie.

Lecz gdziekolwiek stanie, będzie on w Krakowie u siebie, będzie tu królował — kiedy na Kapitolu rzymskim ci co postawili jego popiersie nie oddali pamięci jego usługi. On tam nie znanym i obcym wśród obcych, wystawiony na szyderstwo tych którzy przed rokiem jeszcze brali głośny udział w demonstracyi międzynarodowej. Inny wiatr zawiał od północy i oto ta sama *Italie*, która przed rokiem przedstawiała Mickiewicza jako bohatera zasłużonego w walce za jedność włoską przeciw papiestwu, teraz rzuca mu szyderstwa i znieważa naród:

„Kto nas wybawi od Mickiewicza — pisze *Italie* Czytamy w pewnym dzienniku, że wczoraj jeszcze odbywał się jakiś tam pamiątkowy obchód przed popiersiem poety, który przeszedł już w stan międzynarodowej piły. Doprawdy że ten Polak staje się prawdziwym zawalidrogą. Jeśli go właśni rodacy chcą czcić koniecznie wraz z innymi swojemi znakomitościami, których tylko ludzie zakatarzeni mogą wymawiać nazwiska, to tem lepiej. Ale żeby Rzym cały był przymuszony się przyłączyć do tych familijnych zabawek, to już po prostu śmieszność. Obchodzi się raz co lat sto pamiątkę Danta, Boccacia, Tassa, Michała Anioła i wszyscy znajdują, że to dostatecznie. Ale dla Mickiewicza trzeba czegoś więcej i obchody następują po obchodach. Zdaje nam się, że czas by przecie trochę się wstrzymać. Za dużo już mamy Polski, za dużo Polaków!“

Oto owa przyjaźń włoska, w którą nam tak wierzyć kazano. Z odrazą przytoczyliśmy te słowa i te zniewagi, na jakie wystawiają naszego poetę, ci co jego imienia nadużyli dla celów sekciarskich.

kadencyę w 1880 r., która się w dniu 12 stycznia rozpocznie. Losowania dokonał prezes sądu karnego p. Kawecki, w obecności radców sądu krajowego: pp. Mikuszewskiego i Pawłowicza, zastępcy prokuratora, p. Prusaniga, delegata Izby adwokackiej dra Hajdukiewicza i protokulisty p. Köhlera.

Wylosowani zostali na sędziów przysięgłych głównych następujący:

1) Bronisław Gorczyński, właś. dóbr Brzeźnica; 2) Sebastyan Rogalski, cukiernik; 3) Józef Schmidt, kupiec; 4) Franciszek Lenert, kupiec; 5) Dr Faustyn Jakubowski, adwokat; 6) Dr Józef Kaufmann, adwokat; 7) Dr Stanisław Domański, lekarz; 8) Dr Henryk Krobicki, adwokat w Wadowicach; 9) Jan Żelechowski, właściciel dóbr Rzeszotary; 10) Sanisław Zeleński, właś. dóbr Grodkowice; 11) Marceli Żenczykowski, introligator; 12) Dr Antoni Rosenberg, lekarz; 13) Władysław Bruśnicki, cieśla; 14) Albert Mendelsburg, baukier; 15) Błażej Jasiński, wł. realności; 16) Tytus Meizner, wł. dóbr Wieruszyce; 17) Kazimierz Truskolaski, urzęd. Tow. Ogn.; 18) Seweryn Böhm, wł. realn.; 19) Dr. Zygmunt Blatteis, adwokat; 20) Mikołaj Dominik, wł. realn. 21) Ludwik Urbański, wł. realn.; 22) Adam Zbroja, wł. realn. w Krowodrzy; 23) Józef Tyrkalski, rzeźnik; 24) Ludwik Lipiński, garbarz; 25) Feliks Rostworowski, wł. dóbr. Górka Narodowa; 26) Józef Dąbrowski, wł. real.; 27) Karol Podlewski, urzęd. Banku; 28) Henryk Trzeciak, wł. dóbr Dąbrówka; 29) Anastazy Bednarek, budowniczy; 30) Jan Wenker, wł. real. 31) Alfred Friedmann wł. real. 32) Rudolf John, współwłaś.; 33) Adam Asnyk, wł. dóbr; 34) Sebastyan, wł. real.; 35) Szymon Ungar, kupiec; 36) Ignacy Gralewski, handl. win.

Jako zastępcy:

1) Rudolf Grossmann, cukiernik; 2) Mojżesz Ienberg, kupiec; 3) Wacław Głowacki, jubiler; 4) Jan Pękalski, wł. real.; 5) Adam Żychoń kupiec; 6) Michał Kowalski, krawiec; 7) Stanisław Krupanowski, murarz; 8) Wiktor Dudek, wł. real.; 9) Salomon Isenberg, kupiec.

Sprostowanie.

W N. 297 *Czasu* w części muzycznej sprawozdania z dramatu *Błędne Ognie* wydrukowano w ostatnim ustępie: „Całej muzyki słucha się ten mniej" zamiast: „tem milej".

Gospodarstwo handel i przemysł.

Tygodnik finansowy.

Wyjazd Nowikowa do Petersburga, pogłoski, że Waddington ustąpi, co mogło zły wpływ wywrzeć na giełdę paryzką, nareszcie zbliżanie się świąt, przed któremi zwykle spekulacya okazuje się ostrożniejszą a przynajmniej wstrzemięźliwszą w swym zapale, zdawały się przepowiadać na święta ubiegłego tygodnia zniżkę, to przynajmniej wstrzymanie dalszych postępów zwyżki. Jakoż na samym początku tygodnia zaczęły też już spadać akcye przedsiębiorstw górniczych, skutkiem silnej sprzedaży, które uważano za realizacyę zysków przez spekulacyę podtrzymującą dotychczas dążność do zwyżki. Niebawem jednak, skoro zaprzestano tych sprzedaży, a z giełdy paryzkiej pomyślne nadeszły wiadomości, dążność do zwyżki nabrała nowej siły i kursa, z wyjątkiem akcyj przedsiębiorstw górniczych, podniosły się znów znacznie, szczególnie w zakresie papierów bankowych. Racyonalnej przyczyny tej zwyżki trudno upatrzyć. Wiadomo już jest rzeczą, że zakład kredytowy austryacki zapłaci najwyżej po 18 złr. dywidendy na akcyę, co przy obecnym ich kursie wyniesie tylko około 6%, mniemanie o polepszeniu się interesów bankowych polega głównie na polepszeniu się stosunków przedsiębiorstw górniczych, w których znaczne mają udziały, akcye ostatnich z przedsiębiorstw spadają chwilowo, a mimo tego papiery nie zaznały hausse w akcyach bankowych. Zjawisko to tem trudniej wytłómaczyć sobie można, że zamożnym posiadaczom ich akcyj chodzi o to, ażeby w dniu 31 grudnia kursa były wysokiemi i mogły być wówczas podstawą wyższe cyfry ich kursu w bilans bankowe wkładanych, po upływie tego terminu zapewne los ich mniej znajdować będzie opieki.

Główne różnice między kursami świeżo ubiegłego tygodnia a ostatniemi notacyami poprzedniego były następujące:

Kurs renty papierowej podniósł się z 68·95 na 69·15, srebrnej z 70·15 na 70·45, złotej austryackiej z 81·20 na 81·30, złotej węgierskiej z 96·87 na 97·45; kurs akcyj zakładu kredytowego austryackiego podniósł się z 289 na 294, węgierskiego z 267·25 na 270·75, bankvereinu, (które dziś bardzo faworyzują) z 144·75 na 148·25.

W zakresie akcyj kolejowych kursa akcyj kolei państwowej podniósł się z 274 na 275, kolei Karola Ludwika z 244·25 na 250·25, kolei południowej z 79·50 na 83·25.

W walutach i dewizach nie zaszły żadne zmiany.

Na targu pieniężnym dostrzeżono lekkiego zmniejszenia się poprzedniej obfitości pieniężnej, co przypisywano przygotowaniom gotówki w kasach wszystkich instytucyj finansowych do wypłaty kuponu styczniowego.

Ankieta w sprawie chowu koni.

W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia odbyły się we Lwowie pod przewodnictwem Namiestnika narady najcelniejszych hodowców koni w kraju, celem postanowienia, komuby miały być poruczone czynności sprawowane niegdyś przez zwinięty komitet chowu koni. W naradach na propozycyę Wydziału krajowego, Towarzystw rolniczych i Towarzystwa chowu koni wzięli udział zaproszeni przez Namiestnika pp. Benoe, Borowski, bar. Heydel, Jastrzębski, bar. Romaszkan z Horodenki, hr. Siemiński, Słonecki, Stojowski, Dyonizy Trzeciak, hr. Stefan Zamojski. Ze strony Namiestnictwa byli obecni: wiceprez. Zaleski i referent, radca dr. Orlecki, ze strony Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Ks. Adam Sapieha pp. Włodzimierz i Alfred Cieleccy, hr. Dzieduszycki i hr Kazimierz Wodzicki dla ważnych przeszkód przybyć nie mogli.

Po dłuższej i wyczerpującej dyskusyi zgodziło się zebranie na wniosek wybranego z swego łona komitetu, do którego należeli pp. Słonecki, Tuczyński i hr. Zamoyski, że należałoby utworzyć przy Namiestnictwie komitet złożony z reprezentantów Wydziału krajowego, Towarzystw rolniczych i Towarzystwa chowu koni, który w wszystkich sprawach i czynnościach i zarządzeniach tyczących się chowu koni brałby udział z głosem stanowczym. Atrybucye takiego komitetu zostały bliżej określone i mają się odnosić do zakupywania, brakowania i rozmieszczania w kraju stadników rządowych, do tworzenia i zwijania stacyi ogierów, do premiowania i licencyonowania koni prywatnych i t. d. Przez komitet mianowani delegaci powiatowi mieliby zadanie wspierania usiłowań komitetu.

Na posiedzeniu wieczornem d. 19 b. m. zastanowiało się zebranie nad wnioskami przedstawionemi na propozycyę oddziału Towarzystwa rolniczego Łańcucko-Jarosławskiego przez hr. Stefana Zamoyskiego, a dążącemi do rozwoju chowu koni w kraju. Uchwalono szereg rezolucyj zmierzających głównie do podniesienia chowu koni włościańskich. (*Gaz. Lw.*)

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	1879 Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
Od 11go do 20go grudnia 1879 r.	265,177	36	62,903	85	328 081	21
Od 1go stycz. do 10 grudnia 1879	7,504,491	46	1,566,442	46	9,070,933	92
Razem	7,769,663	82	1,629,346	31	9,399,015	13
1878	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
Od 11go do 20go grudnia 1878 r.	275 655	67	56 891	45	332 547	12
Od 1 stycznia do 10 grudnia 1878	8,985,425	15	2,380,639	88	11,366,065	03
Razem	9,261,080	82	2,437,531	33	11,698,612	15

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 paźdz. 1879 roku wynosił . . . . . złr. 6,105,929 c. 51
Od 1 do 30 listopada 1879 r. łożono . . . . złr. 179,963 c. 09
Razem 6,285,892 c. 60
Od 1 do d. 30 listopada 1879 zwrócono . . . . złr. 151,087 c. 48
Stan wkładek dnia 30go listop. 1879 roku . . . . złr. 6,134,805 c. 12

Kasa wkładkowa
w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc listopad 1879 r.
Pozostałość z dniem 31 paźdz. 1879 r. . . . . złr. 254,383 c. 05—
Wpłynęło w miesiącu listop. b. r. 4,335 c. 68—
Razem złr. 258,718 c. 73—
Wypłacono na 10 książeczek łączną kwotę złr.. . . . . 2,486 c. ——
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek — złr. — cent. —
Pozostałość z dniem 30 listopada 1879 r. wynosi . . . . złr. 256,232 c. 73—

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 24go grudnia. — Wiedeń: pszenica 13·25 do 14·— złr.; żyto od 10·25 do 10·40 złr.; okowita pr. 10.000 liter procent od 37·— do 37·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilgra. (na wiosnę) od 14·85 do 14·90 złr.; rzepak (styczeń-luty) od —·—. do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (styczeń-luty.) 234·—; żyto —·—; Spirytus loco 54·30 złr.; Olej rzepakowy 61·— złr. — Szczecin: pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 72·25 złr.; Olej rzepakowy 79·25 złr.; Spirytus —·— złr. — Wrocław: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr ; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia: Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 1 złr. 83 cent.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 grudnia. Freycinet zdał sprawę Grévemu, że Say i Waddington zatrzymają swoje teki, Lepère obejmie tekę sprawiedliwości, Freycinet spraw wewnętrznych senator Varroy robót publicznych. Program nie wyraża się w sprawie amnestyi, nie poczytując jéj za naglącą.

Paryż 27 grudnia. Słychać za rzecz pewną, że Challemel-Lacour odmówił stanowczo przyjęcia teki spraw wewnętrznych.

Londyn 27 grudnia. Donoszą urzędownie z Kalkuty z dnia dzisiejszego: Ani od jen. Gougha ani od jen. Robertsa nie nadeszły wiadomości. Niebo jest zachmurzone i niedozwala przesyłać znaków za pomocą heliografu.

Kopenhaga 27 grudnia. Sprawozdanie wydziału skarbowego Izby niższéj mówi: Rząd domaga się 3,047,000 koron na etat wojny i marynarki; w roku zeszłym przyznano mu 1,974,900. Lewica umiarkowana wnosi 1,570,000, radykalna 1,846,000 koron.

Petersburg 26 grudnia. Donoszą urzędownie z Cannes z d. 25go: Cesarzowa ma się nieco lepiéj; apetyt jest większy, a bóle w skutku zapalenia opłucnéj ustąpiły. Wszelako nie może Cesarzowa opuścić pokoju swego.

Petersburg 27 grudnia. Wiadomości urzędowe z Cannes z d. 26 b. m. mówią o dalszem polepszeniu się zdrowia Cesarzowéj.

Filadelfia 26 grudnia. Były prezydent Unii, jenerał Grant, odpowiedział na adres, który mu wręczyła deputacya ogólnego stowarzyszenia pokoju, że wygląda chwili, w której sąd uznany przez wszystkie narody rozstrzygać będzie spory międzynarodowe. Przekonał się on w ciągu ostatnich swoich podróży, że za granicą nie życzą sobie tak jak w Ameryce podobnego sądu. Co się tyczy kwestyi wschodniéj, sądzi on, że długiego potrzeba czasu, zanimby narody przystały na powierzenie sądowi rozjemczemu sporów swoich. Wszystkie kraje europejskie utrzymywały handel ze Wschodem, każdy z nich przeto jest niechętny drugiemu.

Gazeta narodowa za pośrednictwem swego korespondenta do *Gazety Polskiej* zwróciła *via Varsovia* przeciw *Czasowi* wielki akt oskarżenia, pomawiając nas ni mniej ni więcej tylko o zachcianki secesyjne. Wywód loiczny korespondenta przypomina nieco ów protokół Rejenta z murarzami rozegnanymi przez Cześnika Raptusiewicza. Ponieważ Koło sejmowe uchwaliło w roku przeszłym pamiętną rezolucyę przeciw secesyi i uznało, iż Delegacya powinna zachować solidarność z Sejmem, przeto *Czas* i Stańczyki dopuszczają się tej samej zbrodni, jaką w roku przeszłym zarzucali secesyonistom i popierającej ją *Gazecie Narodowej* dla tego, że przestrzegają przed zbytniem zespoleniem sojuszu z Czechami. Byłoby to słusznem, gdyby Sejm lub Koło sejmowe było postawiło zasadę, iż delegacya polska ma się zespolić całkowicie z Czechami — wszelako takiego programu ani Sejm, ani Koło sejmowe nigdy nie postawiło, owszem pojęcie solidarności narodowej wyklucza myśl zupełnego zespolenia, z którémkolwiek z obcych stronnictw, czy to niemieckiem, czy czeskiem. Pojmujemy polityczny kompromis i nie przestaliśmy doradzać takiego kompromisu delegacyi naszej z autonomistami — występujemy tylko przeciw zupełnemu poddaniu się przywódcom czeskim i stronnictwa prawa. W jaki to sposób prowadzićby nas miało na drogę secesyi, tego nie tłumaczy nam korespondent *Gazety Polskiej* — czekać nam przyjdzie komentarza, który niebawem zapewne pojawi się w *Gazecie Narodowej*, której winszujemy nowego kanału, jaki znalazła w Warszawie, dla rozszerzania tam dążności polityki słowiańskiej i sojuszu z Rosyą.

Przycichły kombinacye o uzupełnieniu gabinetu. Nie ma już teraz mowy ani o oddaniu teki ministra oświaty bar. Gödlowi lub Suessowi, ani p. Czedikowi teki ministra komunikacyj, ani ministerstwa spraw wewnętrznych hr. Clam-Martinitzowi, wreszcie nie słychać już nic o kandydaturach pp. Smarzewskiego i Weebera, których dzienniki wprowadzały także do gabinetu, lecz nie wskazując dla nich tek szczegółowych; wiadomości te przebrzmiały, bo nie miały żadnéj podstawy, na co zaraz z początku zwracaliśmy uwagę. W braku atoli materyału dzienniki poruszają znów kwestyę zmian w ciele dyplomatycznem. *Pester Lloyd* doniósł wczoraj, że ambasadorem austryackim w Stambule ma zostać hr. Ludolf, a z Petersburga ma być obwołany jenerał Langenau, którego miejsce zająłby hr. Kalnoky, poseł w Kopenhadze. *Fremdenblatt* na podstawie wiarogodnych informacyj donosi, że bar. Langenau dla nadwerężonego stanu zdrowia istotnie prosił o uwolnienie, które ma otrzymać w ciągu roku, i potwierdza, że w miejsce jego ma przyjść hr. Kalnoky. Co do posady ambasadora w Konstantynopolu jeszcze żadne nie zapadło postanowienie.

Dzienniki wiedeńskie podjudzając przeciw „apostatom" wywołały tu i owdzie oburzenie przeciw nim wyborców. To spowodowało, iż niektórzy z posłów wiernokonstytucyjnych, którzy głosowali za § 2 ustawy wojskowéj, usprawiedliwiają ten krok w listach otwartych do wyborców. Uczynili to mianowicie prezes klubu liberalnego Dr Weeber i Dr Rabl z Tryestu. Motywa przedstawione w tych pismach dadzą się mniéj więcéj w tych słowach streścić: Po powtórnem oświadczeniu się Izby panów za § 2 projektu dalsza opozycya nie miała żadnego celu i znaczenia dla tych posłów, którzy na seryo dbają o wojskową potęgę monarchii i nie chcą jéj wyzyskiwać dla celów stronniczych, ani robić z niéj kwestyi zaufania wobec gabinetu. Dalszy opór nie dałby się usprawiedliwić, gdyż po przesileniu w parlamencie mogło łatwo wybuchnąć ogólne wewnętrzne przesilenie, a na tem ucierpiałyby niezmiernie stosunki finansowe i ekonomiczne państwa.

Narodni Listy donoszą, że czeski klub Rady państwa wybrał dwie sekcye, które mają czuwać nad dalszemi krokami rządu i dotrzymaniem przyrzeczeń zawartych w mowie tronowéj. Jednéj sekcyi poruczono sprawy szkolne, a drugiéj sprawę równouprawnienia języka czeskiego w urzędach.

O domniemanym zamiarze nowego podziału Polski przez podjęcie planu jenerała Knesebeka znajdujemy w ostatniej (Nr 565) półurzędowej *Norddeutsche allg. Ztg* następujące zaparcie się:

„Dzienniki postępowe, jak *Posener* i *Volks Ztg* robią się organem rozpowszechniającym rosyjsko-polskie wymysły wszelkiego rodzaju w duchu panslawistycznym i przeciw-niemieckim. Mniejsza o to, czy mają w tem cel polityczny lub czynią to dla zarobku. Ale to ostatnie wynika chyba z doniesienia pewnego dziennika rosyjskiego, wychodzącego w Warszawie o mniemanych żądzach pruskich zaborów polskich, a co powtórzonem było d. 25 b. m. w *Volks Ztg* z dodatkiem, iż, wykrycia te nie są na wiatr zrobione". Pod tym względem myli się *Volks Ztg*. Wykrycia te są zupełnie zmyślone i kłamliwe. Nie jest prawdą, aby jenerał-adjutant Treskow wysłany był 1865 r. albo w innym jakim czasie do Drezna albo wogóle gdziekolwiek dla widzenia się z ajentem polskiego rządu narodowego. Rząd pruski nigdy nie wchodził w układy z jakimkolwiek ajantem narodowego rządu polskiego ani się nigdy o to nie starał i nikt w ministerstwie spraw zagranicznych nie słyszał, że żyje jaki p. Chłobukowski "

„Jak *Nordd. allg. Ztg*, tak i dzienniki, które ona zbija, są w błędzie. P, Kłobukowski widział się z ks. Bismarkiem za pośrednictwem nie jenerała Treskowa, ale Treskowa sąsiada swego i właściciela dóbr. Mówił doń kanclerz niemiecki o nadaniu Królestwu Polskiemu zupełnej autonomii. P. Kłobukowski niemógł układać się nie będąc upoważnionym do traktowania z kanclerzem. *Red. Czasu*).

„W ministerstwie pruskiem nigdy nie posiadano tak mało znajomości faktów, ażeby módz przypuszczać, że potrzebaby pomocy partyi rewolucyjnej polskiej w celu uzyskania jakiej części Polski rosyjskiej dla Prus. Możność takiego odstąpienia była wprawdzie niejednokrotnie poruszaną po śmierci Aleksandra I, ale tylko za powodem Rosyi w duchu antipolskim, aby tem łatwiej zawładnąć Polską. Mianowicie cesarz Mikołaj kilkakrotnie podnosił myśl odstąpienia Prusom nietylko lewego brzegu Wisły, ale i Warszawy wobec ś. p. króla Fryderyka Wilhelma IV a ostatni raz podczas wojny krymskiej, ale nigdy nie znalazł przychylnego przyjęcia, gdyż król nie miał ochoty wzmocnić stosunku swoich poddanych polskich do Niemców. Również później, gdy niepowiodły się próby robione przez hr. Lamberta, W. Ks. Konstantego i margr. Wielopolskiego, poruszano w sferach rządowych rosyjskich kwestyę „nowego podziału Polski," aby część trudności jakich doznawał rząd kraju nadwiślańskiego zwalić na Prusy, a tem samem ulżyć zadaniu Rosyi, o ile można, zatrzymać jednak Warszawę jako ulubione miasto garnizonowe i ze względu na jej znaczenie fortyfikacyjne. Wszelako i tym razem zapytania czynione pod tym względem w Berlinie nie znajdowały u najwyższych sfer dobrego przyjęcia, gdyż wiara w misyę niemiecką Prus pozostała co najmniej taka sama, jaką była za wojny krymskiej, a przybytek ludności po polsku mówiącej nie byłby Prusom dogodny. Czy i jak dalece prezes gabinetu Bismark już w r. 1863 podzielał takie zapatrywanie się osobiste albo nie, chcieć o tem zaczerpać pewności z jednostronnych twierdzeń deputowanego gdańskiego Behrenda, zdaje nam się być zbyt zuchwałem, a tem więcej chcieć narzucić publiczności niemieckiej i podać za rzecz wiarogodną to, co opowiadają spiskowcy polscy, którzy obecnie stoją w związku z redaktorami niemieckimi panslawistycznymi, a piszącymi po niemiecku".

Wszystkiego tu po trosze w tym artykule — i prawdy i kłamstwa, bo już nie może zaprzeczyć *Nord. Alg. Ztg* słowom burmistrza gdańskiego, deputowanego Behrenda, znanego z swej dla Polaków życzliwości, a jednak podaje słowa jego w wątpliwość. Oszczerstwem zaś jest zarzucać Polakom, aby panslawistami rosyjskimi i z redaktorami niemieckimi znosili się dla spotwarzenia ks. Bismarka, iż myślał o nowym rozbiorze Polski. Ale panslawiści rosyjscy zdziwią się może, że car Mikołaj i car Aleksander II. zamierzyli pozbyć się części Polski na korzyść Niemiec.

Od paru tygodni obiegała po wszystkich dziennikach wiadomość o liście ks. Bismarka do senatora włoskiego Jaciniego w kwestyi częściowego rozbrojenia. Doniesienie to poruszyło całą publicystykę europejską, bo podnosiło jedną z najżywotniejszych kwestyj politycznych. Nie mogąc nie uwierzyć faktowi, nie wierzyliśmy jednak w szczerość takiego zamiaru kanclerza niemieckiego, zwłaszcza, że system powszechnego uzbrojenia jest dziełem pruskiem. Pozwolił kanclerz wszystkim wygadać się o tym jego liście do Jaciniego, a dziś dopiero pisze *Nordd. allg. Ztg* oczywiście z polecenia kanclerza: „W prasie niemieckiej i zagranicznej jest od niejakiego czasu mowa o liście kanclerza do senatora włoskiego p. Jaciniego w kwestyi rozbrojenia. Jesteśmy w możności stwierdzenia, że kanclerz nigdy nie korespondował z jakimś panem Jacinim, a mianowicie, że nigdy nie pisał listu do osoby tego nazwiska".

Parę tygodni temu zawiesił wypłaty znany dom hamburski Godefroye. Posądzają Anglię o sprowadzenie jego upadłości, gdyż dom ten zakładał w interesie Niemiec faktorye i plantacye na wyspach Samoa i Fidżi na oceanie Spokojnym. Rząd niemiecki uzyskał pewne przywileje handlowe na Samoa i zamierzył, jak głoszono, objąć te wyspy w swoje posiadanie. Dziś *Nordd allg. Ztg* donosi, że rząd niemiecki, aby nie dozwolić upaść zakładom domu Godefroye na wyspach oceanu, zamierza przyjść im z pomocą i przedłoży parlamentowi wnioski względem zasilenia tych zakładów i utworzenia Towarzystwa akcyjnego, któreby nabyło faktorye zagrożone. Dotychczas urzędowe organa berlińskie zaprzeczały, aby rząd niemiecki chciał zająć Samoa jako kolonię niemiecką.

O ile nas dotąd doszły wiadomości telegraficzne z Paryża, nowy gabinet jeszcze tam nie utworzony. Podjął się tej misyi Freycinet, ale chce on złożyć gabinet z zatrzymaniem Saya, Waddingtona i Lepère, a chcąc ująć sobie Gambettę, wciąga w tę kombinacyę Challemel-Lacour, jego przyjaciela. Rokowania jednak dotąd mało dają nadziei, albowiem lewy środek nie wystarczy dla zjednania gabinetowi większości; gdyby zaś chciał Grévy zwrócić się ku unii republikańskiej, musiałby podpisać swoją abdykacyę. Wcześniej czy później przyjdzie do tego, lubo Grévy gotów ostatecznie przysłać na wszystko, byle utrzymać się przy władzy, choćby ona była tylko nominalną.

Rada gminna paryska mimo przedstawień prefakta Hérolda utrzymała 40 głosami przeciw 14 uchwałę swoją, aby odmówić kredytu na cele wyznaniowe, o ile takowy nie polega na zobowiązaniach spisanych ze strony miasta Paryża. Prefekt Sekwany zażądał od ministra spraw wewnętrznych upoważnienia, aby z urzędu kredyt ten zamieścił w budżecie miasta.

Żądania angielskie wywołały w Konstantynopolu wielkie oburzenie. Znaczne tłumy ludu zgromadziły się d. 27 b. m. przed hotelem poselstwa angielskiego. Nie przyszło jednak do żadnych zajść groźnych Porta ulegnie żądaniom angielskim, wyda jednak okólnik do mocarstw europejskich z protestem przeciwko uroszczeniom Anglii. *Sonn u. Mont. Ztg* odbiera wiadomość, jak utrzymuje, z „Kół dyplomatycznych," że Porta zawiadomioną już została urzędownie o przeznaczeniu p. Nowikowa na posła w Konstantynopolu.

Bar. Haymerle przesłał notę do reprezentanta austro-węgierskiego w Belgradzie, nalegającą na to, ażeby Serbia uczyniła zadosyć wymaganiom Turcyi w sprawie dóbr wakufowych w myśl traktatu berlińskiego. Nacisk leżący w tej nocie, wspominający między innemi o tem, że Serbia nie powinna narażać się na utracenie przychylności mocarstw europejskich przez zaniedbywanie wypełniania ich postanowień, zmierza pośrednio do skłonienia Serbii do wypełnienia też obowiązku wybudowania kolei serbskich, wiążących koleje austryackie z siecią kolejową turecką, dając do zrozumienia, że Austrya w przeciwnym razie będzie umiała przysporzyć nowych ambarasów Serbii, jak to obecnie czyni przez podniesienie razem z Turcyą kwestyi uregulowania stosunków dóbr wakufowych.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Berlin 28 grudnia. Rozkaz gabinetowy z d. 18 bm. zatwierdza wyrok sądu wojennego uniewinniający kapitana marynarki hr. Monts. Tym sposobem zakończoną została sprawa rozbicia okrętu parowego wojennego „Wielki Elektor".

Paryż 29 grudnia. Urzędownie ogłoszonym został skład nowego ministeryum. Freycinet jest jego prezesem i ministrem spraw zagranicznych; Lepère, spraw wewnętrznych i wyznań; Cazot, sprawiedliwości; Magnin, skarbu; Farre wojny; Jaureguiberry, marynarki; Ferry oświaty; Varroy, robót publicznych; Tirard, handlu, Cochery, poczt i komunikacyi; Waddington odmówił przyjęcia posady posła w Londynie.

Londyn 29 grudnia. Donoszą urzędownie: Jenerał Roberts pobił i rozegnał Afganów, którzy nań uderzyli d. 23 b. m. i obsadził Kabul d. 24 albo 25go b. m.

Petersburg 28 grudnia. Jak donosi *Agence russe*, mają być następujące nominacye dyplomatyczne pewnemi: ks. Łabanow do Londynu, Ubryl do Wiednia, Saburow do Berlina, Nowikow de Konstantynopola, Nelidow do Aten. Cesarz Wilhelm bardzo pochlebnie wyraził się o dotychczasowym pośle rosyjskim w Berlinie Ubryle. Toż samo pismo zaprzecza doniesieniu telegraficznemu w *Nowoje Wremia* o mniemanem zerwaniu stosunków między Portą a Czarnogórą, i mówi, że Porta daje jako wynagrodzenie powiat Olgimski (Dulcigno), wszelako wobec oporu Austryi darowizna ta jest złudną.

Niż 20 grudnia. Sejm upoważnił rząd serbski do użycia pół miliona franków, a w potrzebie całego miliona na wsparcie dotkniętych nędzą mieszkańców obwodów południowo-zachodnich.

Konstantynopol 28 grudnia. Poseł angielski Layard zezwolił na przedłużenie do wtorku wieczór terminu wyznaczonego przezeń na odpowiedź na jego reklamacyę (żądał on uwolnienia Turka, skazanego na śmierć za przekład pism chrześciańskich na turecki język).

Kursa. — Wiedeń 29 grudnia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 69·05. — Renta srebrna 70·60. — Renta złota 81·30. — Losy z r. 1860 130·80. — Akcye Banku Narodowego 837·—. — Akcye kredytowe 291·20. — Londyn 116·75. — Srebro —·—. — Napoleony 9·31 5/10. — Lombardy 82·25. — Losy z roku 1864 160·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 251·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 147·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 135·75. — Anglo-Bank 142·—. Obligacye indemn. galic. 95·75. — Losy prem. węgierskie 107·60. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 115·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 146·75 6% Listy zast. hipoteczne 99·—. — Marki 57·90. Ruble 122·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 97·50.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzymała:
Żywot św. Joanny Franciszki Fremiot de Chantal, napisał X. *Aleksander Popławski.* Cena 80 cnt., z przesyłką pocztową 90 cnt. (3199-2-3)

Uczeń uniwersytetu krakowskiego, znający dokładnie język rosyjski, życzy sobie udzielać tegoż języka. Interesowani zechcą porozumieć się listownie pod adresem: **L. M. O.** poste restante **Kraków.** (3240-2-2)

Istniejące od lat dwunastu
Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiéj
w Krakowie,
ul. Bracka l. 158 dom Wej Gostkowskiej,
mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (3141-3-3)

W Salonie Mód
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 209,
jest wielki wybór kapeluszy, kwiatów paryskich, — materyałów na okrycia, płaszcze, pokrycia futer, suknie zwykłe i balowe.— Pracownia sukien wedle najnowszych wzorów paryskich uskutecznia zamówienia w najkrótszym czasie, po cenach od 7 złr. wzwyż. (3151-5-6)
Klementyna Chojecka.

Dr. Stanisław Skobel
mieszka w Rynku głównym pod Nr. 20 na drugiem piętrze i ordynuje jak dawniej od godz. 3 do 5 popołudniu. (3224-3-3)

Na Bielanach
pod Krakowem
jest **CEGIELNIA** o 3 pieca h, z szopami, i piec wapienny każdego czasu **do wydzierżawienia.**
Wiadomość u adwokata *Dra Wędrychowskiego* w Krakowie ulica Gołębia wyższa l. 169 piętro I w godzinach kancelaryjnych. (3237-2-3)

Dobra Cieklin w starostwie Jasielskiem, obejmujące w dwóch folwarkach 600 morgów roli, 153 morg. łąk i 150 morg. pastwisk, z domem mieszkalnym i z odpowiedniemi budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, są do wydzierżawienia od 1 kwietnia lub 24 czerwca 1880. Bliższa informacya u *Dra Łobaczewskiego*, adwokata w Przemyślu. (3242-2-3)

Najlepsza
woda kolońska
jest
Nr. 4711.
Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, vis-à-vis kościołka św. Wojciecha. (3104-7)
FRANZ MARIA FARINA
w Kolonii Nr. 4711.

Kamienica jednopiętrowa pod Nr. 66 i 67, przy ulicy Karmelickiej, na długość od ulicy 30 sążni wybudowana, z 4ma balkonami, wolna od podatku na 23 lat, wraz ze stajnią murowaną na 12 koni i do 2ch morgów ogrodu obejmująca, z pięknym widokiem — jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu. (3236 2-8)

KANTOR WYMIANY
Alb. Mendelsburga
w Krakowie,
w Rynku głównym pod Nr. 9.
dostarcza (3216-3-5)
nowych arkuszów kuponowych
do
5% listów zastawnych Król. Polskiego, akcyj kolei Karola Ludwika,
jakoteż uskutecznia
wymianę akcyj kolei koszycko-bogumińskiej na nowe.

Nasiona traw, koniczu i leśne,
zboża wszelkiego gatunku kupuję we wszelkiej ilości po najwyższych cenach. Zarazem polecam jaknajtaniej **najlepsze zwykłe prasowane kuchy rzepiowe.** (2927-7-11)
Alfred Rassl
handel nasion w **Opawie (Troppau)** w Szl. austr.

Biuro nauczycielskie
Anieli Dembowskiej
w Krakowie
przy ulicy Szpitalnej L. 393, dom Pollera,
poleca szan. Rodzicom i Opiekunom egzaminowane nauczycielki Polki, Francuski, Niemki i Angielki, oraz bony tychże narodowości. — (Listy przyjmują się opłacone). (3111 4 10)

KASY ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
1702 52

Do pewnego majątku na Podolu galic.
potrzebny jest ekspedytor pocztowy, któryby zarazem mógł prowadzić rachunki gospodarcze. Pierwszeństwo mają wysłużeni wojskowi. Bliższa wiadomość pod lit. **J. K.** poste restante **Kraków** do 3 stycznia 1880 r. (3243-3-3)

Kawaler, 28 lat, pragnie ożenić się z panną, którejby rodzice pomogli mu do ukończenia praw. Reszta listownie Adres: *Demeter* poste restante Ranižów. (3248-2-3)

Uzdolniony kucharz
znajdzie umieszczenie na wsi. Wiadomość pod lit. A. B. poste restante Wieliczka. (3220 2 2)

Dla cierpiących na rupturę
jest tylko jeden środek, t. j. dobrze przypasany bandaż rupturowy; wszystkie na to wychwalane maści i olejki są po większej części wątpliwe. Mogę każdemu odpowiedni bandaż dostarczyć i proszę zechcieć się z zaufaniem udać do mnie. Przy zamówieniu, jeżeli niepotrzeba żadnych szczegółowych podań, proszę o oznaczenie czy ruptura jest po lewej lub prawej stronie, czy okazuje się wielką, średnią lub małą czy też występuje po obu stronach, tudzież o miarę bioder.
Mały wyciąg z mego **obfitego składu bandażów rupturowych: pojedyncze** bez sprężyny, zwykłe, szt. 2 złr., **podwójne** szt. złr. $3^1/_2$; — pojedyncze lepsze złr. $2^1/_2$ do złr. 3, podwójne złr. $4^1/_2$ do $5^1/_2$; — pojedyncze ze sprężyną zwykłe złr. $2^1/_2$, podwójne $4^1/_2$; — pojedyncze ze sprężyną lepsze obciągnięte skórą jelen. złr. 3, podwójne złr. 5; — pojedyncze z puszczadłem do rostaw. złr. $3^1/_2$, podwójne złr. 6; — pojedyncze z glansow. pokrowcem, puszczadłem do rostaw., szrubami złr. 4, podwójne złr. 7;
angielskie niewidzialne z pelotą do nastaw.; pojedyncze złr. 5, " " " podwójne " 9
Pasy rupturowe pępkowe wedle najrozmaitszych konstrukcyj od złr. 3 50 za szt. wzwyż.
Nowopoprawne elastyczne
pasy rupturowe bez sprężyn
Pasy te zbadane przez najsłynniejszych lekarzy i uznane za najlepsze, są gumowe i mogą być noszone tak we dnie przy forsownej pracy, podczas chodzenia, jakoteż w nocy we śnie. Dotycząca osoba nie czuje najmniejszych bolów a ponieważ bandaż także w nocy rupturę równo utrzymuje, przeto w wielu wypadkach następuje nawet wyleczenie. Cena za sztuk pojedynczą złr. 5—6, podwójnych złr. 9—11.
Wielki skład suspensoryj z tkanej materyi, skóry jeleniej i gumy, które dwa ostatnie nadają się szczególniej na ruptury worka jądrowego, kiedy sprężynowych bandaży nosić nie można. Również **wstrzykawki do enem i inne, poduszki powietrzne, wkłady do łóżek, opaski brzuszne, bandaże na przypadłości macicy, nocniki, gumowe pończochy na żyły kurczowe, Monchouvana flaszki do mleka dla dzieci** tudzież wszelkie **chirurgiczne towary gumowe**
Rzetelna obsługa. Rozsyłka puntualnie za zaliczką. (3079 4-4)
J. G. Zieger, fabrykant bandaży
w Wiedniu I. Trattnerhof, Bazar.

RADA ZARZĄDZAJĄCA
Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

Zwołane na dzień **18 (30) grudnia 1879 r.** posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Akcyonaryuszów odbytem być niemoże z powodu, że według zamkniętego w dniu 7 (19) grudnia r. b. o godzinie 3ej wieczorem składu akcyj, ani liczba zgłaszających się Akcyonaryuszów, ani wysokość zdeponowanego przez nich kapitału akcyjnego, nie czynią zadość warunkom §. 26 i 27 ustawy Towarzystwa, podług którego do ważności uchwał wymaganą jest obecność najmniej czterdziestu Akcyonaryuszów, posiadających łącznie przynajmniej połowę kapitału akcyjnego.

Skutkiem tego, w zastosowaniu się do powołanego §. 26, Rada Zarządzająca ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Akcyonaryuszów, że powtórny termin posiedzenia

nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego,

odbyć się mającego w dworcu stacyi głównej w **Warszawie,** wyznaczonym został na dzień **4 (16) stycznia 1880 r. na godzinę $10^1/_2$ rano.**

Zebrani w tym terminie Akcyonaryusze, bez względu na ich liczbę i ilość zdeponowanych akcyj, będą władni, stosownie do §. 26 i 27 ustawy, odbyć posiedzenie i wziąć pod uchwałę przedmioty, zamieszczone na porządku dziennym niedoszłego do skutku Zgromadzenia Ogólnego, a mianowicie:

wniosek Rady Zarządzającej

o powiększenie wysokości uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Akcyonaryuszów w miesiącu czerwcu r. b. emisyi Obligacyj, a to w celu zwiększenia środków transportowych, mianowicie zakupu parowozów i wagonów, i wykonania niezbędnych robót rozwojem ruchu wywołanych, niezależnie od budowy drugiej linii i innych urządzeń, oraz zakupów objętych w zatwierdzonym już przez Zgromadzenie Ogólne kosztorysie.

Akcyonaryusz, zamierzający uczestniczyć w tem Zgromadzeniu z prawem głosu, winien, o ile tego dotąd nie dopełnił, złożyć **najpóźniej do dnia 24 grudnia 1879 r. (5 stycznia 1880 r.) do godziny 3ej popołudniu,** akcye właściwe lub pożytkowe, w liczbie najmniej sztuk czterdziestu w Kasie głównej Towarzystwa w Warszawie, lub w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

w **St. Petersburgu:** we Filii Warszawskiego Banku Handlowego, lub w domu G. Sterky i Syn;
w **Berlinie:** we Filii Banku Kredytowego Srodkowych Niemiec, lub w Dyrekcyi Towarzystwa Dyskontowego;
w **Wrocławiu:** w Kasie Zjednoczenia Bankowego Szlązkiego;
w **Frankfurcie n. M.:** w domu I. Weiller Synowie;
w **Dreźnie:** w Banku Drezdeńskim;
w **Lipsku:** w Lipskiem Towarzystwie Dyskontowem;
w **Amsterdamie:** w domu Lippmann, Rosenthal i Spółka;
w **Brukselli:** w domu Brugmann Synowie;
w **Londynie:** w domu N. M. Rotshild and Sons;
w **Krakowie:** w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu.

Akcye złożone być winny przy załączeniu specyfikacyi numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej.

Nr. I. specyfikacyi, po poświadczeniu przez Kasę Główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcye, jako dowód depozytu; Nr. II. pozostanie przy akcyach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem Zgromadzeniu, jedynie za złożeniem specyfikacyi, numerem I. oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do §. 26 ustawy, Akcyonaryusz może prawo uczestnictwa na Zgromadzeniu Ogólnem przelać na innego Akcyonaryusza, udział w temże Zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa dnia 10 (22) listopada 1879 r. (3273)

Skład najlepszych zapałek
z c. k. uprzywil. fabryki FR. DYDACKIEGO i TOWARZYSTWA PRZEMYSŁOWEGO we Lwowie utrzymuje handel **Fr. Lenerta w Krakowie** dla miejscowych i okolicznych kupców po cenach niskich i stałych, gdzie, jakoteż po wszystkich sklepach znaczniejszych, szanowna Publiczność zakupna swoje załatwiać raczy. (3022-10-10)

Herm. Gust. Schwabe
w Hamburgu.
Wielki skład starych worków.
[2339-30 32]

Siódme polskie, poprawione i znacznie powiększone, obficie illustrowane wydanie
„Dra Airy metody naturalnego leczenia"
(przeł. ze 110 niemiec. wydania) opuściło właśnie prasę i jest do nabycia w ck. nadw. Richtera księgarni nakładowej (Richter's Verlags Anstalt) w Lipsku. Cena 1 M., z przesyłką pocztową 1 m. 20 f. = 70 kr. wa., z przesyłką 80 kr. wa.
Wyciąg z tej książki dziełko o 112 str. rozsyła powyższa księgarnia na żądanie bezpłatnie i franko. (1827-4)

F. J. Demmer w Krakowie
poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu**
według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster	od	złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	"	"	24	"	100
Dubeltówki kapzlowe	"	"	12	"	60
Pojedynki kapzlowe	"	"	7	"	20
Rewolwery odtylcowe	"	"	5	"	90
Krucice pojedyncze	"	"	1	"	6
Krucice podwójne	"	"	2	"	10
Pistolety tarczowe	"	"	45	"	100
Pistolety Floberta	"	"	7	"	30
Stućce Floberta	"	"	13	"	40

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (1697-37-)

Podpisany kantor wymiany podejmuje się dostarczenia **nowych arkuszy kuponowych** do **akcyj kolei Alföld-Fiume** i **Karola Ludwika** jakoteż do **listów zastawnych 5% Król. Polsk. z r. 1869,** za małą prowizyą. (3032-5-5)
Bracia Epstein w Krakowie,
linia A. B.

Cierpiący na płuca
również
cierpiący na krtań, szyję i astmę
z ajdą pewną pomoc przez używanie
Fryderyka Koltscharscha
sposób leczenia za pomocą wziewania.
Tylko przez wziewanie balsam. roślin. i mineral. preparatów, uznany jest od wielu lat jako **pewnie** działający we wszelkich chorobach organów oddechowych, jak: w **nieżycie płuc, rozedmie płuc, suchotach płuc** (tuberkułac.), **kurczu piersiowym, kurczu oskrzeli, zapaleniu oskrzeli, rozedmie oskrzeli, nieżycie krtani, zaapaleniu krtani, nieżycie nosa, hrypce, braku głosu, ciśnienia, oddechu.** W kokiuszu dzieci z powodu uśmierzających działań kurczu używany z najlepszym skutkiem.
Bliższe szczegóły o racyonalnem używaniu tego wziewania zawiera broszura **Dr. K. Czuberki,** specyalisty chorób organów oddechu w Baden. (2·00-7-10)

Cena: Jeden przyrząd do wziewania (poprawny)		złr.	3 50
Balsamiczno roślinne preparata	na 10 podwójnych wziewań	"	1 —
Mineralne "		"	1 —
Broszura (3 wydanie)		"	— 40

Rossyłki punktualnie przekazem pocztowym lub za zaliczką włącznie 50 c. za opakowanie przez główny skład.
Fryderyk Koltscharsch, aptekarz w Wiener Neustadt.

Wielmożny Panie! Upraszam uprzejmie jeszcze o 1 flakon balsam. roślinn. i pudełko mineral. preparatu, gdyż pacyent jest bardzo zadowolony. Cierpi on na chroniczną gruźlicę płuc od kilku lat, żaden jednak środek nie oddał mu tak dobrej usługi, jak Pańskie preparata do wziewania.
Stecken w Czechach, 29 marca 1879 r. **Dr. Ferd. Scholz.**
Składy u aptekarzy pp. J. Besera, P. Mikolascha i Z. Rukera we LWOWIE

J. PSERHOFER aptekarz w Wiedniu, Singerstr. Nr. 15 „zum gold. Reichsapfel"
poleca Szanownym czytelnikom poniżej wymienione, wszystkie po długoletnich doświadczeniach jako doskonale działające uznane farmaceutyczne szczególności i wypróbowane środki domowe.
UWAGA. W razie zamówienia uprasza o dokładne podanie adresu i stacyi pocztowej. Oprócz poniżej wymienionych jest jeszcze wiele innych szczególności zawsze na składzie a w danym razie będą zlecenia na chwilowo nie znajdujące się na składzie wyroby, jaknajszybciej i najtaniej wykonane a zapytania najchętniej bezpłatnie odpowiedziane. Rozsyłki na prowincyę za opłatnem nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką. Przy zamiejscowych zamówieniach policza się opakowanie w przecięciu 10 ct. od sztuki, przy większych przesyłkach zaś po cenie kosztów. Odprzedający otrzymają zniżkę.

AKUSTIKON (ESENCYA DO USZÓW) 1 flakon 1 złr. w. a. Esencya ta utrzymuje ucho zawsze ciepłe i wilgotne i chroni go przed zaziębieniem i następstwami tegoż, sprawia regularne wydzielanie tłuszczu uszów, którego brak tylu cierpień jest powodem.

ESENCYA Z ZIÓŁ ALPEJSKICH W. Ottm Bernharda w Monachium, przez najlepszych lekarzy monachijskich jako najwyborniejszy środek domowy przeciw cierpieniom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególniej osłabieniu trawienia, brakowi apetytu, nieżytowi żołądka itd. itd. polecany i w bardzo wielu wypadkach uznany. 1 flakon 70 ct.

AMERYKANSKA MAŚĆ GOŚCOWA, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom jak: cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzału w krzyże, migrenie, nerwowem cierpieniu zębów, bolom głowy, rwaniu w uszach itd. itd. 1 złr. 20 ct.

WODA ANATERYNOWA DO UST c. k. uprzywilejowana prawdziwa J. G. Poppa, ogólnie znana jako najlepszy środek do utrzymania zębów. 1 flakon 1 złr. 40 ct.

ESENCYA NA OCZY Dra Rommershausena do wzmocnienia i konserwowania oczów; we flakonach orygin. po złr. 2 50 i 1 50.

PLASTER BENEDYKTYNSKI Haubera, wyborny na otwarte rany. 1 słoik 50 ct.

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW Pserhofera, dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. 1 pudełko z 15 pigułkami 2 c. zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą złr. 1·10 (Mniej niż 1 zwój nie posyła się). Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

CACHOU AROMATISEE do usunięcia niemiłej woni z ust po paleniu itd 1 puszka 50 ct.

CHIŃSKIE MYDŁO TOALETOWE, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

FIAKIERSKI PROSZEK, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 ct.

BALSAM NA ODMROŻENIE J. Pserhofera od wielu lat uznany jako najpewniejszy środek przeciw bolom pochodzącym z odmrożenia wszelkiego rodzaju, niemniej przeciw bardzo zastarzałym ranom itd. Słoik 40 ct.

CALI CREME Pyrkera znany jako wyborny środek przeciw nieczystościom cery. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4. kosztuje po 1 złr.

BRACI LENDTNER SŁAWNE PLASTERKI NA ODGNIOTKI w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct.

WYCIĄG MIĘSNY według przepisu Dra Liebiga przyrządzony przez Towarzystwo Liebiga w Fray-Bentos; w puszkach oryginalnych 1 funt 5 złr. 30 ct., $^1/_2$ funta 2 złr. 75 ct., $^1/_4$ funta 1 złr. 55 ct., $^1/_8$ funta 85 ct.

BALSAM NA WOLE, pewny środek na wzdęcie gardła. Flakon 40 ct.

ESENCYA ŻYCIA (KROPLE PRAZKIE I SZWEDZKIE przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

PASTYLKI Z ROŚLINNYCH MCHÓW Dra Schneebergera w Preszburgu; doskonały środek zaradczy przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi itd. Pudełko 38 ct.

TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

NEUROXYLINA przez apt. Herbabnego z ziół alpejskich zrobiony wyciąg z roślin przeciw gośćcowym, reumatycznym i innym osłabieniom wszelkiego rodzaju. Flakon 1 złr., silniejszy gatunek 1 złr. 20 ct.

PATE PECTORALE George od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 ct.

PROSZEK PRZECIW POCENIU NÓG. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiązujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

PROSZEK POZYWCZY Dr. Gölis, ogólnie jako wyborny uznany środek domowy przeciw cierpieniom hemoroidalnym, kwasom żołądkowym, paleniu w żołądku, brakowi apetytu zatwardzeniu itd. Pudełko 1 złr. 26 ct. $^1/_2$ pudełka 84 ct.

POMADA TANNOCHINOWA J. Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

PLASTER UNIWERSALNY prof. Steudla, wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych periodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

UNIWERSALNA SÓL PRZECZYSZCZAJĄCA A. W. Bulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Pacz. 1 złr.

KIT NA ZĘBY c. k. uprzywilejowany przez W. v. Würtha, od wielu lat słynny jako najlepszy środek do wypełniania samemu dziurawych zębów. Paczka 1 złr. 20 ct.

PROSZEK DO ZĘBÓW według przepisu prof. Heidera. Pudełko 40 ct.

PASTY PROSZKOWE DO ZĘBÓW I TYNKTURY wszelkiego rodzaju. (2551-11-12)

PERŁY ZĘBOWE, prawdziwe angielskie dla ułatwienia ząbkowań u dzieci. Paczka 2 złr.

Do Wszystkich!

„Dziennik dla Wszystkich" czasopismo illustrowane, tygodniowe. Wychodzi rok trzeci we Lwowie pod Redakcyą *M. D. Chamskiego*. Zamieszcza illustracye portretowe z całą artystycznością wykonywane i od czasu do czasu szkice humorystyczne. Część literacka **bardzo urozmaicona** zawiera: artykuły traktujące o różnych ważniejszych kwestyach, powieści, oryginalne i tłumaczone poezye, artykuły naukowe i literackie, kronikę krajową i zagraniczną, korespondencye z różnych stron kraju i z zagranicy, **plotki i nieplotki**, krytykę, nowiny literackie i artystyczne, recenzye teatralne i koncertowe, rozmaitości, odpowiedzi od Redakcyi, przewodnik i ogłoszenia. Nadto, ponieważ coraz więcej przybywa abonentów z zachodniej Galicyi i z Krakowa, przeto poczynając od Nowego Roku **w każdym numerze**. „Dziennik dla Wszystkich" pomieszczany będzie **Kuryer Krakowski**, który opracowywany będzie przez krakowskich współpracowników i obejmować będzie tamtejszy ruch społeczny literacki i artystyczny. Wszyscy kwartalni prenumeratorowie „Dziennika dla Wszystkich" otrzymają co pół roku jako **bezpłatny dodatek** premium, które stanowi **wielkiego formatu** wizerunkowa rycina. Za ostatnie półrocze 1879 r. otrzymali zostali prenumeratorom wielki portret J. I. Kraszewskiego. Za pierwsze półrocze 1880 r. w ciągu pierwszego kwartału rozesłaną zostanie wielka rycina, przedstawiająca **Tadeusza Kościuszkę**. Wszyscy nowoprzybywający półroczni prenumeratorowie oprócz powyższej ryciny otrzymają natychmiast portret J. I. Kraszewskiego, którego jeszcze Redakcya posiada niewielki z pas.

Prenumerata na „Dziennik dla Wszystkich" wraz z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **12** zł., półrocznie **6** złr., kwartalnie **3** złr., miesięcznie **1** złr. Prenumerować można w każdym czasie. Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazami pocztowemi** wprost do **Administracyi Dziennika dla Wszystkich we Lwowie, ulica Rzeźbiarska Nr. 1.**

Nadmienia się przytem, że w pewnych ożywionych sezonach, jak np w miesiącach świątecznych, karnawałowych i t. p. dołącza się do „Dziennika dla Wszystkich" **nadzwyczajny dodatek bezpłatny** p. t. **„TELEGRAM"**, w którym oprócz inseratów, zamieszczona jest część literacka, złożona z **nowin** i **części humorystycznej**. (3185-3-4)

Nowe wynalazki!

Cebulka na brodę porost środek ce... przeciągu **14 dni** wąsy i brody ... **Meluzyna**, porost środek celem wygubienia ... **Amoryda**, jedyny istniejący środek do natychmiastowego otrzymania białych ... **W trzech minutach** ... **Olejek orzechowy** ... **Niezrównanym** jest **balsam do dziewiczy** ... **Substancya do farbowania włosów** ... **Maszynki ochwytania pluskiew i pcheł** ... **Prawdziwy porcelan kit** ... **Mikstura na odgniotki** ... **Krople na zęby** ... **Angielski lakier na skóry** ... **Amerykańska politura** ... **N epotrzeba już zapałek** ... **Światło w kieszeni** ... **w Halle, w Wiedniu, II., Praterstr. 16**

WAŻNA KSIĄŻKA. Huber & Lehne, Buchhdlg., Wien, I., ... **Rady zbiory środek na HEMOROIDY** ... 90 cent., z przesyłką 1 złr. (2103-18-20)

Skład fortepianów

Bronisławy Gabryelskiej

zaopatrzony świeżo w doborowe instrumenta, poleca się pamięci Szan. Publiczności. Utrzymuje zarazem **Biuro umieszczeń** bon, guwernantek, oraz nauczycieli wszelkiej narodowości. (2189-5-10)

Kraków, ulica Bracka Nr. 157.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37.

2419 9

TOWARY GUMOWE

wszelkiego rodzaju rozsyła za zaliczką (1768 81)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Medal w Paryżu

SIROP PATE-ZED Dr Zed

SIROP I PASTA Doktora ZED na Kodeinie i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, nieżutowi kaszlowi...

w Krakowie w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka

w Poznaniu u Dra Mankiewicza,

w Czerniowcach u P. Golichowskiego.

We Lwowie u p. Kalixta Krzyżanowskiego, obok Brygidek (2194 8)

Dr. Schwaigera

wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu**, osłabienia męskiego, polucyi itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (1756-40-50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII, Schottenfeldgasse 60.

C. K. UPRZYWILEJOWANY

konduktor gośćcowy i reumatyzmowy,

którego *działanie* polega na prawie elektryczności, *zatem bezwzględnie nastąpić musi*, jest do nabycia za opłatnem nadesłaniem 4 złr. 30 c. opłatnie od podpisanego *posiadacza patentu*. (2362-17-20)

Juliusz Graetz w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 49.

Przeciw cierpieniom płuc i suchotom

polecane są jako najskuteczniejsze środki przez więcej niż 5000 lekarzy i bardzo licznych uzdrowionych pacyentów od 30 lat świetnie uznane wyroby słodowe c. k. nadwornego dostawcy **Jana Hoffa** w Wiedniu, Graben, Bräunestrasse 8, piwo zdrowia wyciągu słodowego, czokoladę słodową i cukierki słodowe. **Środek szczególnej wartości do wyleczenia słabości piersiowych wszelkiego rodzaju i suchot jest Hoffa wyciąg słodowy. Wyleczyłem nim moją córkę 22 letnią cierpiącą na owrzodzienie płuc. Ciągłe używanie wyciągu słodowego wraz z czokoladą słodową i cukierków piersiowych słodowych zmniejszyło widocznie chorobliwe objawy i sprawiło zupełne wyzdrowienie**

Dr. Sporer,
c. k. gubernialny radca w Abbazii.

Nauen. Z polecenia naszego lekarza domowego dla małej rekonwalescentki o nadesłanie 2 funtów czokolady słodowej i 1 funta cukierków słodowych.

Röhmer, k. urzędnik telegrafowy.

(Prawdziwe Hoffa cukierki słodowe są w niebieskim papierze.)
Odprzedający otrzymują rabat.

CENY:

6 flasz. piwa zdrowia z wyciągu słodowego ze skrzyn złr. 3·82, 13 flasz. złr. 7·26.
Czokolada słodowa Nr. I. $1/2$ kilo złr. 2·40, Nr. II. złr. 1·60, Nr. 30 złr. 1.
Cukierki słodowe 1 woreczek 60 ct.

Skład utrzymuja w **Krakowie**: pp. K. Czerniecki, W. Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, A. Dylski apt.; w **Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki apt.; w **Nowym Sączu** p. R. Jakubowski; w **Tarnowie** p. E. Rank; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spółka. (2954-7)

1·50 Najtańsze pismo powieściowe! 1·50

WIĄZANKA

POWIEŚCI I NOWELLI

wychodzi we Lwowie nakładem W. Manieckiego od początku grudnia r. b.

Nr. 1. obejmuje: **Sądy ludzkie**, powieść jedno tomowa. **Odwiedziny w czerwonym klasztorze**, nowella. **Pokuta**, powieść w dwóch częściach

Prenumerata kwartalna za grudzień, styczeń i luty złr. 1·50.
„ za cztery miesiące do 1 kwietnia 1880 złr. 2·—.

Zamówienia i prenumeratę uprasza się nadsyłać do wydawnictwa pod adresem: **W. Maniecki we Lwowie**, ulica Grodzickich Nr. 4.

Drukarnia narodowa W. MANIECKIEGO we Lwowie uskutecznia

BILETY WIZYTOWE (drukowane na nowo sprowadzonej maszynie amerykańskiej w cenie nader niskiej: za 100 sztuk wraz z przesyłką pocztową **65** ct., **75** ct., **85** ct., **1** złr. i wyżej, według jakości i wielkości papieru. (3191 3-3)

„Gazeta Rolnicza"

pismo tygodniowe poświęcone rolnictwu i jego sprawom. Z dniem 1 stycznia rozszerza znacznie zakres dotychczasowej działalności: Obok artykułów wstępnych, traktujących najważniejsze kwestye społeczno ekonomiczne chwili bieżącej „Gazeta Rolnicza" pomieszczać będzie prace naukowe, wszelkich gałęzi rolnictwa dotyczące w formie popularnej. *Kierunek działu tego obejmuje z dniem 1 stycznia 1880 r. Dr. Juliusz Au, b. dyrektor wyższej szkoły rolniczej w Żabikowie.*

Oprócz dotychczasowych kollaboratorów, *stałymi współpracownikami pisma będą profesorowie wszechnic i politechnik krakowskiej i lwowskiej, oraz szkół rolniczych Dublan i Czernichowa.* Tak wzmocniona na siłach „Gazeta Rolnicza" stanie się organem prawdziwej użyteczności dla każdego praktycznego rolnika.

Prenumerata na „Gazetę Rolniczą" w r. 1880, z przesyłką pocztową wynosi: *w Galicyi rocznie złr. 12, półrocznie złr 6; w W. Ks. Poznańskiem rocznie marek 22, półrocznie marek 11.*

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i wprost Redakcya „Gazety Rolniczej w *Warszawie, ulica Warecka Nr. 5.* (3233-3-3)

Osłabienie nerwów, osłabienie męzkie. Grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

SCHUTZ-MARKE Dr WRUN

Dra Wruna proszek peruwiański

(wyrabiany z peruwiańskich ziół).

Proszek peruwiański służy **jedynie i wyłącznie** na to, aby usunąć wszelkie **osłabienie części płciowych i rodnych**, a tym sposobem u **mężczyzny osłabienie męzkie**, a u **kobiety niepłodność**. Również jest on niezrównanym **środkiem leczniczym** we wszelkich **nieregularnościach ustroju nerwowego**, w **bezsilności** spowodowanej ubytkiem soków i krwi, mianowicie w **polucyach nocnych, wyuzdaniu, samogwałcie**, co następnie wywołuje **osłabienie męzkie**.

Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent.

W **Wiedniu** u **Aleks. Gischnera** dyplom. aptek., II., Kaiser Josefstrasse Nr. 14; w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt. „pod Koroną". (2557 22 24)

Juliusza Schaumann Sól żołądkowa

MAGENSALZ.

Dotąd niezrównana w swojem skutecznem działaniu na łatwy rozkład (szczególniej) trudnych do strawienia potraw, wogóle **na trawienie i czyszczenie krwi, na odżywianie i wzmacnianie ciała.** Dlatego używana jako środek dyetetyczny dwa razy dziennie i przez dłuższy czas, skutkuje w uporczywych nawet cierpieniach, jak **niestrawność, zgaga, zatkanie kiszek, osłabienie jelit, członków, cierpienia hemoroidalne wszelkiego rodzaju, skrofuły, wól, bladaczka, żółtaczka, chroniczne wyrzuty skórne, peryodyczny ból głowy, robaki, kamień, zaflegmienie;** równie też **w zastarzałej pedagrze,** a nawet w **suchotach. Przy kuracyi wodami mineralnemi** oddaje także wielkie usługi tak przed używaniem tychże jak i w czasie ich używania, jakoteż po kuracyi wodnej.

Dostać można u fabrykanta, **prowincyonalnego aptekarza w Stockerau;** w **Krakowie** u apt. **E. Stockmara;** w **Rzeszowie** u **J. Schaittera;** w **Przemyślu** u **Józefa Maszewskiego** apt. Cena pudełka 75 c. Rozsyła się najmniej dwa pudełka za zaliczką pocztową. (2671 11 30)

Niema nic lepszego

do **utrzymania porostu** i **wzmocnienia włosów na głowie**

Schutzmarke

jak dobrze znana i słynna, przez znakomitych lekarzy badana, **odznaczająca się bardzo świetnemi skutkami,** **przez Jego Cesarsko królewską Apostolską Mość Cesarza wyłącznie uprzywilejowana** (2952-6-12)

kędzierzawiąca pomada rezedowa.

Przy **regularnem** użyciu okrywają się nawet **całkiem łyse miejsca na głowie bujnym włosem; szpakowate i rude włosy** dostają ciemną barwę; **pomada ta wzmacnia porost włosów w cudowny sposób, usuwa** wszelkiego rodzaju **tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, przeszkadza wypadaniu włosów w najkrótszym czasie całkowicie i nazawsze, nadaje włosom naturalny połysk, które stają się kędzierzawemi i chroni je przed osiwieniem aż do późnego wieku.**

Z powodu nadzwyczaj miłego zapachu i gustownego słoika tworzy prócz tego ozdobę każdego zgrabnego stolika toaletowego.

Cena słoika z opisem użycia (w 7 językach) **tylko złr. 1·50, pocztą złr. 1·60.**

Odprzedający otrzymają znaczną zniżkę.

Fabryka i centralny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo

KAROL POLT, skład perfum, właściciel kilku c. k. przywilejów w Wiedniu, VIII. Bezirk, Josefstadt, Piaristengasse Nr. 14 we własnym domu, dokąd należy adresować wszelkie zamówienia i gdzie zamówienia z prowincyi za nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową najszybciej wykonane.

GŁOWNY SKŁAD DLA KRAKOWA

jedynie i wyłącznie u pana

Wilhelma Fenza dawniej Józefa Jahna.

handel galanteryjny w Krakowie.

„Triester Kaffeemagazin in Triest."

Polecamy niniejszem **opłatnie z cłem, portem pocztowem i opakowaniem,** zatem **bez żadnych kosztów dla zamawiającego,** przy zakupnie najmniej 5 kilogr.:

Kawę perłową, wyborną	po złr. 2·—	za kilo
„ **Ceylon** „	„ „ 1·90	„ „
„ „ najlepszą	„ „ 1·80	„ „
„ **Mokka** „	„ „ 1·85	„ „
„ **Jawa**, zieloną „	„ „ 1·60	„ „
„ **Domingo**, żółtą najlepszą	„ „ 1·60	„ „
„ **Rio** „	„ „ 1·45	„ „
Ryż włoski wyborny	„ „ —·50	„ „
„ **wschodni indyjski najlepszy**	„ „ —·40	„ „
*) **Oliwę z Aix** „	„ „ 1·50	„ „
*) „ **stołową M. St. Angelo** najlepszą	„ „ 1·35	„ „

Rozsyłka za zaliczką. Kawy, ryżu i oliwy rozsyłamy najmniej 5 kilogr. jednego gatunku herbaty najmniej 1/2 kilo.

Herbatę tylko najlepsze gatunki od złr. 4 do złr. 8 za $1/2$ kilo w paczkach po $1/4$ kilo

*) w blaszankach po 5 kilo. Za blaszankę nie liczy się.

Za punktualną i bardzo rzetelną obsługę ręczy nasz oddawna istniejący handel.

Zamówienia pod adresem: (2939 9-)

Triester Kaffeemagazin, Triest.

Tran rybi biały

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (3019-11-)

Konstanty Wiszniewski.

Sprzedaż win.

Prawdziwe oryginalne wina austryackie sprzedają podpisani po następujących najtańszych cenach za zaliczką: (3085-3-3)

1878 r. białe wino	. . złr.	6
1875 r. „ „	. . „	9
1874 i 73 r. „	. . „	10
1872 r. „	. . „	12
1868 r. „	. . „	16

(wszystko za wiadro czyli 56·6 litrów). Czerwone wina 1 złr. drożej na wiadrze. Beczki policza się po 1 złr. 80 c. za wiadro. Zamówienia przyjmują się od 2 wiader wzwyż. Za czyste nie fałszowane wina poręczamy.

Teltscher & Glattauer
w **Nikelsburg** na Morawie.
Listy upraszamy w niemieckim języku.

Żadne oszustwo!

Z c. k. urzędu zastawniczego w Wiedniu wykupione zegarki

po niepraktykowanych tanich cenach wyjątkowych, mianowicie **70 procent niżej ceny fabrycznej.**

Różne składy komisowe zegarków, sprowadzonych od najsłynniejszych fabryk szwajcarskich, złożone zostały w c. k. urzędzie zastawniczym i nie wykupione, zatem przepadły, a w drodze licytacyi dostały się w nasze ręce po **niesłychanie bajecznie tanich cenach.**

Możemy więc sprzedawać prawdziwe złote, srebrne i niklowe zegarki, najlepszy szwajcarski wyrób, wszystkie z 5-letniem poręczeniem, tylko za zwrotem naszych pieniędzy, 70 procent niżej zwykłych cen fabrycznych, dlatego zegarki są prawie zadarmo.

Każdy, biedny czy bogaty, potrzebuje zegarka, który nieraz jest najwierniejszym przyjacielem i towarzyszem przez całe życie; teraz zaś nadaje się przyjemna sposobność, która się nigdy nie powtórzy, że każdy może sobie zakupić prawie zadarmo trwały, piękny zegarek uregulowany na minutę **ponieważ wszystkie zegarki uregulowane zostały przez nas powtórnie.** Każdy zegarek ma szwajcarski stempel fabryczny.

Poręczenie jest tak pewne, iż każdemu zamawiającemu pieniądze natychmiast zwracamy bez trudności, do czego się niniejszem publicznie zobowiązujemy.

Kto chce mieć doskonały bajecznie tani, dobrze idący zegarek z 5—letn. poręczeniem prawie zadarmo niech jej szybko zamawia, ponieważ łatwo pojąć, że odbyt będzie raptownym.

Spis zegarków:

Cylindrowy zegarek z ciężk. niklu srebrnego, uregulowany na sekundę, rytowany i gilszowany, o 8 kamieniach, z płaskiem szkłem, emaliow. cyferblatem i kopertą, z piękn. złoconym łańcuszk. dawniej cena 12 złr., teraz tylko 5 złr 50 c. **Ślicznie w ogniu wyzłacany, zastępuje każdy złoty zegarek tylko 6 złr. 50 c.**

Zegarek kotwicowy z ciężk. niklu srebrnego, uregulowany na minutę, rytowany i giloszowany, o 15 kamieniach, z płaskiem szkłem, emaliowan. cyferblatem i sekundnikiem, z ślicznym łańcuszkiem z talmi złota, dawniej 20 złr., teraz tylko 7 złr. Jeden z najlepszych i najpiękniejszych **Tensam ciężki w ogniu złocony, ślicznie wykonany, zupełnie zastępujący każdy złoty zegarek, tylko złr. 8 50 cent.**

Zegarek remontoir z najlepszego podwójnego złota do nakręcania bez kluczyka, nigdy nie czernieje, doskonale na minutę regulowany, z podwójną kopertą, ozdobnym emaliow. cyferblatem i przywilej. wnętrzem, zegarek odznaczony, z łańcuszkiem z talmi złota, dawniejsza cena 24 złr., teraz tylko 8 złr. 50 c. Liczba tych zegarków mała.

Srebrny zegarek remontoir z prawdz. 13 łutow. srebra, wypróbowany przez c. k. urząd menniczy, do naciągania bez kluczyka, bardzo piękny uprzywilej., uregulowany na minutę, z płaskiem szkłem, emaliowan. cyferblatem i sekundnikiem, ze szklanną kopertą, i niklowem wnętrzem; może go każdy nosić, gdyż jest najlepszym, najtańszym i najgustowniejszym zegarkiem; dawniej 30 złr., teraz tylko 14 złr.

Srebrny zegarek kotwicowy z prawdz. przez c. k. urząd menniczy wypróbowanego ciężkiego 13 łut. srebra, o 15 kamieniach, dokładnie na sekundę uregulowany, z płaskiem szkłem, emal. cyferblatem i sekundnikiem, prócz tego w drodze elektro-galwaniczn. wyzłacany, tak, że złotnik nie rozpozna go od prawdziwego drogiego złotego zegarka; dawniejsza cena bez pozłocenia 24 złr, teraz z pozłoceniem tylko 12 złr 50 c.

Srebrny zegarek cylindrowy z prawdz. 13 łutowego srebra wyprób. przez c. k. urząd menniczy, o 8 kamieniach, uregulowany na minutę wyzłacany w drodze elektro-galwanicznej, tak, że niemożna go odróżnić od prawdziwego złota, dawniej 15 złr., teraz tylko 6 złr. 50 c.

Zegarek damski z prawdz. 14 karat. złota wypr. ób. przez c. k. urząd menniczy, bardzo piękn. gustowny z ślicznym weneckim łańcuszkiem na szyję i puzderkiem aksam. dawniej 30 złr., teraz tylko 19 złr. 50 c. Jeszcze tego nie było.

Prawdz. 14 karat. **złoty zegarek remontoir** 40, 50 złr.. najpiękn. savonette, który dawniej kosztował 100 złr.

Adres: *Uhren-Ausverkauf v. A. Fraiss, Rothenthurmstrasse 9, parterre, gegenüber dem erzbisch. Palais, Wien.* (3092-2-12)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1762 89) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie**, bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

W Olejowie

jest do odstąpienienia dopiero co z Monachium sprowadzona

Statua Najświętszej Panny

wielkości naturalnej z masy kamiennej, kolorowana, jakiej teraz do ołtarzy używają. Bliższych szczegółów udzieli *X. Władysław Drozdowski* proboszcz obrz. łać. w Olejowie, pow. Złoczowski. (3226-3-3)

Rudolf Fuchs

FABRYKANT POWOZÓW

w Białej

oznajmia, iż ma powozy w różnych kształtach po najtańszej cenie do sprzedania. (2652-19-19)

K. K. C. A. PRIV. GEW.

Dr. JOHN BROWN'S POMADE

Roślinny środek odświeżania i utrzymania włosów.

JEDYNIE PEWNY od wszelkich szkodliwie działających pierwiastków wolny środek do PRZYWRÓCENIA PIERWOTNEJ BARWY NATURALNEJ WŁOSÓW, na które działa ODŚWIEŻAJĄCO i zapobiega ich wypadaniu.

Mały słoik po 1 złr., duży słoik po 2 złr.

Główny skład dla Austryi-Węgier: apteka „zum heiligen Leopold" w Wiedniu, Stadt, Spiegelgasse. (2874-7-12)

Skład w KRAKOWIE u W. REDYKA aptek.

Zupełnie nieprzemakalne mężykowy

I PŁASZCZE Z KAPTURAMI

na jesień i zimę

z najlepszych styryjskich materyj pakłakowych z wełny owczej, brunatne, szare lub czarne, w naturalnej barwie:

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	złr.	7·—
Lekki płaszcz podróżny lub myśliwski	„	10·50
Lekki mężykow	„	12·—
Gruby zimowy mężykow dobrze watowany	„	16—22
Piękne jopki lub styryjskie sakko	„	12—16
Damski paltot modny i bardzo gustowny	„	12—20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

dla mężczyzn i kobiet, z najlepszego pakłaku, uznane jako najpraktyczniejsze, złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkie gatunki fabrycznych i chłopskich pakłaków, modne materye na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalne, dostarcza jaknajtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA** w **Graz** w Styryi. (3021-10-)

LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)

Najlepszy i najpewniejszy

środek

do szybkiego i gruntownego

wzmocnienia osłabienia męskiego

przewyższa pod względem korzenno-słodkiego smaku najlepsze likiery, służy nietylko do **ożywienia i wzmocnienia mięśni, wzmocnienia nerwów** i ich **siły naprężenia**, lecz także jako **elixir** wzmacniający **żołądek**, pomagający **trawieniu** i dodający **apetytu**, zadziwiający **w sile działania** dla wszystkich

na ciele osłabionych.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „z. Schutzengel" Wien, Währing, Herrengasse 26 gdzie należy adresować wszelkie zamówienia. **Skład filialny: Józ. Weiss** apteka „zum Mohren" I Tuchlauben, w **Peszcie Józ. Török** aptek. (2423-14-14)

Ces. i król. *wył. uprz.*

WYCIĄG ORZECHOWY

do barwienia siwych włosów

wynaleziony przez

A. Maczuskiego,

parfumera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse N. 26.

Ten c. k. wył. uprzyw. **środek do barwienia włosów** celem barwienia siwych **włosów** trwale **na czarno, brunatno lub blond,** wyrabiany jest z czysto roślinnego pierwiastku, z łupin zielonych orzechów, nieszkodzi zdrowiu ani włosom bynajmniej, barwi włosy w **15 minutach** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond, bez puszczania barwy przy myciu.

1 flaszeczka płynnego wyciągu orzechowego	złr.	3
1 słoik pomady orzechowej	„	2
1 flaszeczka olejku orzech.	„	2
$1/2$ flaszeczki olejku orzech.	„	1
1 flaszeczka mleka orzech. z opisem użycia	„	3

Prawdziwe ma do nabycia firma

PARFUMERIE MACZUSKI,

Wien, Kärntnerstr. 26

W KRAKOWIE W. Fenz kupiec; w TARNOWIE W. Wielogórski; w NOWYM SĄCZU Filipek aptek.; we LWOWIE Ż. Rucker apt. (2852-12-20)

W niedzielę dnia 1 lutego 1880 r. o godz. 3 popołudniu odbędzie się w Sali radnej

Zgromadzenie ogólne
Towarzystwa kredytow. rękodzielników i przemysłowców w Krakowie.

Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok drugi.
2) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3) Sprawozdanie Rady nadzorczej.
4) Rozdział zysków (ustęp c. §. 8).
5) Wybór uzupełniający Radę nadzorczą.
6) Wybór uzupełniający Dyrekcyę.
7) Wnioski Członków.

Kraków dnia 29 grudnia 1879 r.
Teodor Baranowski,
(3271) prezes Rady Nadzorczej.

OGŁOSZENIE

L. 1275. 3275-1-2

W myśl §. 30 ust. o repr. pow. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że budżet reprezentacyj powiatu Bocheńskiego na rok 1880 w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych przez opodatkowanych w powiecie, przejrzany być może.

Z kancelaryi Wydziału powiatowego
w Bochni dnia 18 grudnia 1879 r.
A. Łopacki.

W styczniu 1880 roku rozpocznie się druk pierwszego tomu dzieła p. t. **Pius IX i jego wiek.** Dzieło to ma w trzech tomach objąć dzieje pontyfikatu wielkiego Papieża, a oraz treściwy zarys historyi Kościoła kat. w wieku XIXym, ze szczególnem uwzględnieniem losów Kościoła polskiego; wychodzić zaś będzie zeszytami trzecharkuszowemi. Cena jednego zeszytu 30 ct., z przesyłką pocztową 35 ct. Przedpłatę na jeden lub więcej zeszytów można przesyłać na imię autora (klasztor XX. Franciszkanów w Krakowie). — Czysty dochód przeznaczony na Świętopietrze. [3116-3-3]
X. Dr. Józef Pelczar,
profesor p. z. Historyi kość. i Prawa kan. przy Uniwersytecie Jagiell.

Ces. Król. uprzyw.
Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 12928. (3267)

Obwieszczenie.

Z dniem 1 stycznia 1880 r. wchodzi w życie dla związkowego ruchu towarowego rumuńsko-galicyjsko-niemieckiego z części II. zeszyt taryfowy 4ty i jest takowy do nabycia na naszych stacyach w Dyrekcyi ruchu we Lwowie i w naszym ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 24go grudnia 1879 r.

Generalna Dyrekcya.

Kurs pieniężny i papierów publ.

Kraków 29 Grudnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 50	122 75
Ruble srebrne okrągłe	1 68	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	57 75
Dukat cesarski	5 55	5 60
20 frankówki	9 26	9 35
Imperyały	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebr. austr.	—	99 95
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	98 —	[illegible]
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	95 25	96 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	86 25	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	95 25	96 —
6% listy „ banku hipot.	98 75	99 25
5% listy dłużne galic. zakł. włośc.	95 —	96 —
6% „ „	100 50	[illegible]
5% listy zast. p. z. kr. w Krakowie, zwrot w 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
4% listy zast. p. z. kr. w Krakowie, zwrot w 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	95 —
5% listy zast. p. z. kr. w Krakowie, zwrot w 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 50	97 —
6% listy zast. p. z. kr. w Krakowie, zwrot w 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 50	[illegible]
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	100 50	101 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (100 rubli)	89 25	90 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (100 rubli)	89 85	90 50
4% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 (100 rubli)	85 50	86 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol.	85 —	86 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kol. Karola Ludwika po str. 210	251 —	253 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej 200	144 75	147 50
„ banku hipot. we Lwowie (z Dyw.) 200	272 —	280 —
„ banku gal. dla h. i pr. w Krak. 200	[illegible]	[illegible]
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 —
Losy miasta Stanisławowa	27 —	28 50

Wiedeń 27 Grudnia.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
5% Renta papierowa	69 15	69 30
5% „ srebrna	69 80	70 —
4% „ złota	81 30	81 45
4% Losy z roku 1854 po 250 złr.	[illegible]	[illegible]
5% Losy z roku 1860 po 500 złr.	130 50	131 —
„ „ 1860 „ 100 złr.	132 —	134 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	166 75	167 25
„ „ 1864 „ 50 złr.	165 —	166 50
Losy Ośmio-Renten	28 —	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 100% 5%	103 75	108 75
Bukowińskie	93 —	93 50
Galicyjskie	96 —	96 50
Morawskie	[illegible]	108 75
Niższo-austryackie	[illegible]	105 25
Wyższo-austryackie	— —	— —
Śląskie	— —	— —
Siedmiogrodzkie	— —	— —
Węgierskie	85 25	85 75
Węgier. z klauz. 1867	88 50	89 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	86 25	86 75
6% Renta węgier. złota	115 75	116 —
4% „ „	97 40	97 60
5% „ „ (za Ostbahn)	75 —	75 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	144 —	144 25
Boden-Credit-Anstalt	160 —	161 —
„ „ „	207 —	208 —
Credit-Anstalt für Han. i Prz. 160	234 —	234 25
Credit-Bank	270 —	271 —
Depositen-Bank	236 —	237 —
Escompt-Gesell. niż. austr.	810 —	815 —
Gal. Banku hipotecznego	— —	— —
Hipoteczne węgierskie	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600	836 —	838 —
Real-Credit-Bank	— —	— —
Unionbank	99 75	99 90
Verkehrsbank ogólny	132 —	132 50
Wied. Bankverein	148 —	148 7.
Lombard- & Es.-Bank	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	144 —	144 50
Alföld-Fiume 200	— —	— —
Aussig-Töplitz 200	590 —	592 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 500	580 —	581 50
Elżbiety 200	161 50	162 —
Linz-Budweis 200	160 50	1.0 .
Salzburg-Tyrol 200	[illegible]	2 21
Ferdynanda Nordbahn 1000	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa 200	158 —	158 50
Gal. Karola Ludwika 200	250 50	250 75
Koszycko-Oderberg 200	115 —	115 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200	146 25	146 75
Lloyd austr. 500	[illegible]	1.6 .0
Nordwest austr. 200	110 —	110 50

	płacą	żądają
Rudolfa 200	142 50	143 —
Siedmiogrodzka I 200	112 —	112 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200	275 —	275 50
Südbahn (Lombardy) 200	83 25	83 75
Süd-nord. Verb. (Fr.) 200	114 75	116 25
Theissbahn (Cisańska) 200	214 75	215 25
Tramway Wiedeń 170	207 75	208 25
„ nowe 70	44 —	45 —
Węg. gal. Łupkowska 200	116 75	117 25
„ Nord-Ost 200	135 50	136 —
„ Westb. Stuhlw. 200	135 25	135 75
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Baugesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90	99 50	100 50
Liesing. browaru 100	57 —	— —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	98 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	118 —	118 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 25	100 7.
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	97 50	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	100 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	97 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	95 —	96 —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	88 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	95 15	95 .5
5% „ „ „ nowe 37 lat	95 15	95 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	99 30	99 80
6% „ „ Włość.	102 —	102 50
5½% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 95	102 10
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	93 25	98 75
5½% Real-Creditbank 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	95 50	95 —
5½% „ Boden Credit-Institut	100 30	100 80
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	8. 60	81 90
Alföld-Fiume 200 „ „	85 2.	85 .0
„ Em. 1874 200 „ „	88 —	88 25
Donau-Dampfsch. 300 „ „	— —	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 25	— —
„ „ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez %	88 —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	96 75	96 9.
„ Em. 1862 300 „ „	95 50	96 .
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	95 75	9. .
„ Em. 1870 200 „ „	95 —	— —
„ 1872 200 „ „	97 —	— —
Salzb.-Tyr. 1878 200	94 40	94 6.

	płacą	żądają
Sperrm-Tem. węg. wschd. 300 „ 5%	79 4.	79 70
Ferdyn.-Nordb. w. bon. 4½%	104 —	104 50
„ „ wal. austr.	100 —	101 —
„ Mor.-Szląs. Em. 1875	106 30	106 80
„ poż. 14 milion. 1878	106 75	107 25
„ poż. 1876 r. 100 złr. 6%	103 50	104 —
Franz. Józefa Em. 1877 200	106 20	106 5.
„ Em. 1875 200	93 7.	— —
Fünfkirchen-Barcser 200	92 —	92 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 200	102 50	103 —
„ II „ 1867 300	101 50	101 75
„ III „ 1871 300	101 25	101 75
„ IV „ 1872 300	— —	— —
Gloggnitzerbahn w mon. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	88 —	88 4.
Lwow.-Czer. I Em. 1866 300 5%	85 80	86 1.
„ II „ 1867 300 „	88 2.	88 75
„ III „ 1868 300	82 —	— —
„ IV „ 1872 300	79 —	79 50
Morawskiej Grünzbahn 200	74 75	76 50
Neuburg Mariazell 200	76 —	76 50
Nordwestb. austr. 200	96 80	97 20
„ „ Lit. B. 200	93 20	93 40
„ „ Em. 1874 200	11. —	— —
Pragsko-Dux 150 bez %	— —	51 —
„ Em. 1872 150	— —	51 —
Rudolfa 300 5%	88 50	89 —
„ Em. 1869 300	86 60	86 90
„ Em. 1872 300	86 4.	86 6.
„ Salzkam. gut. zł. 200	102 —	102 50
Siedmiogrodzkiej I 200	75 —	75 25
Staatseisenbahn fr. 500 3%	168 —	— —
„ Em. 1874 500	163 —	164 —
„ Em. I 200 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	119 —	— —
„ „ 200 złr. 5%	118 2.	118 75
Südnordd. Verbind. 100 4½%	93 2.	93 7.
„ II Em. 5%	91 5.	— —
„ III „	85 50	86 —
„ Em. 1875	103 5.	— —
Theissb.-Gesell.	93 7.	94 50
Węg. gal. Łupkow. 200	78 7.	79 —
„ II Em. 200	7. 50	77 —
„ Nordost 300	77 6.	77 90
„ złotem 200	93 25	93 50
„ Westbahn 200	82 —	— —
„ Em. 1874 200	79 —	80 —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	112 50	113 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	118 60	118 80
„ Węgierskie „ 100	107 —	107 5.
3% „ Tureckie fr. 400	16 —	16 5.
Kredytowe złr. 100	178 —	178 75
Clary 40	39 25	39 50

		płacą	żądają
4% Donau-Dampfsch. złr.	100	106 50	107 —
Insbruckie	20	37 25	37 50
Tryjeskie	10	17 —	18 —
Krakowskie	20	19 50	19 75
Ofner (miasta Budy)	40	38 50	39 50
Palffy	40	39 —	39 50
Rudolfa	10	18 —	18 50
Salma	40	51 —	53 —
Salzburgskie	20	29 75	30 —
St. Genois	40	44 50	45 50
Stanisławowskie	20	27 50	27 75
4½% Tryesteńskie	100	129 —	— —
4% „	50	68 —	— —
Waldsteina	21	32 75	33 25
Windischgrätz	20	36 25	36 75
Waluty			
Dukaty ważne		5 55	5 56
20 frankówki		9 31½	9 32
Imperyały rosyjskie		9 61	9 63
Funty szterl. angielskie		11 70	11 75
Listy tureckie złote		10 61	10 63
Srebro za 100 złr.		— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.		— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek		57 80	57 90
Ruble papierowy za 100		122 .0	122 75

Lwów 27 Grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	277 50	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95 —	96 —
4% „ „ „ „	88 75	89 75
5% „ „ „ 37-letnie	95 —	96 —
6% „ Banku hipot. gal.	98 85	99 .5
6% „ „ włościań. gal.	100 —	— —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	95 90	96 90
6% „ pożyczki krajowej	98 —	100 —
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 22 Grudnia.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	99 75
kupon	—	1 95
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	95 25
kupon	—	— 145
4% Listy likwidacyjne	— —	86 60
kupon	—	— 18
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	—	—